

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbiorców piśmie na miejscu 2 wote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędności Nr. 61206. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 54. — Telefon nr. 2454.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najów, Marii P. 54. Tel. 2445. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Za tytuł 30 gr. Drobiazgi ogłoszeń wiersz napisowy 25 gr. Każdy dający wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne st. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

„Czerwony Front” rozpada się w Barcelonie

ANARCHISTI SIĘGAJĄ PO WŁADZĘ.

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł angielskich, w tonie czerwonego frontu w Barcelonie i w całej Katalonii nastąpił groźny rozłam. Najbardziej radykalna grupa tego frontu, znana pod nazwą „Poum” (Partido Obrero de Unificación Marxista) i stojący na czele całego ruchu anarchiści katalońscy domagają się coraz energiczniej większego wpływu na władzę w nagrodę za tłumienie powstania.

Jeden z przywódców tej grupy Duratti udał się na front Saragossy celem objęcia naczelnego dowództwa nad milicją czerwoną, mimo, że naczelnym wodzem tych wojsk jest generał armii rządowej. „Poum” domaga się obecnie ogłoszenia 36-godzinnego tygodnia pracy, kontroli nad produkcją, konfiskaty wielkich majątków ziemskich, wypłaty emerytur i t. p.

ZAMORDOWANIE LEWICOWEGO PRZYWÓDCY.

Perpignan. — Według wiadomości z miarodajnych źródeł w Barcelonie, prezes ogólnego Związku zawodowego robotników w Katalonii został zabity strzałami z rewolweru przez nieznaną sprawców. Ustalenie odpowiedzialności za zbrodnię jest narazie niemożliwe, jednakże kół miarodajne przypuszczają, że zabójcy rekrutują się z kół rywalizujących ze Związkiem zawodowym narodowej Konfederacji Pracy.

RZĄD POWSTANCZY PRACUJE NAD NOWĄ KONSTYTUCJĄ.

Wiedeń. — Provisoryczny rząd powstańczy w Burgos opracowuje, wedle doniesień „Daily Mail”, tekst nowej konstytucji hiszpańskiej, opartej na wzorach faszystowskich.

W razie zwycięstwa powstańców otrzymania Hiszpania rząd autorytatywny, który opierał się będzie na milicji faszystowskiej. Marksizm, separatyzm i wolnomularstwo zostaną na terenie całej Hiszpanii zlikwidowane. Jakikolwiek wpływ z zagranicy na dalszy rozwój wypadków w Hiszpanii będzie w przyszłości wykluczony.

Cisza przed burzą mówi generał powstańców.

Lizbona. — Generał Queipo de Llano, który znowu przemawiał w nocy na podium przed radiem sewilskim, oświadczył, że cisza, jaka teraz panuje, jest ciszą przed burzą. Położenie rządu madyryckiego jest nadzwyczaj krytyczne i jeszcze się pogorszy z przechodzenia cywilnej gwardii w ostatnich dniach na stronę powstania.

Generał zajął ponownie energiczne stanowisko przeciw mieszańiu się rozgłówności moskiewskiej do wewnętrznych stosunków hiszpańskich i w ostrych słowach zwrócił się przeciw pogrózkom czerwonego generała Miaja, który ma podobno zamiar zbombardowania znanych z posiadania niezmiernych zbiorów sztuki miast Kordoby i Granady przez samoloty.

Duch wśród wojsk powstańczych i falang milicyjnych jest wymieniony.

Dalej oskarżał generał Queipo de Llano dawnego premiera Portella Valladrest o odpowiedzialność za wypadki przez to, że wydał władzę lewicy.

WALKA SAMOLOTÓW POWSTANCZYCH Z OKRĘTAMI RZĄDU.

Londyn. — Z Gibraltaru donoszą, że wczoraj po południu obserwowano po wschodniej stronie tego półwyspu, walkę samolotów powstańców z dwoma rządowymi okrętami wojennymi, trwającą około 50 minut. Po bitwie, w której, jak się zdaje, żadna strona nie odniosła wi-

docznie żadnych znaczniejszych strat, samoloty odleciały w stronę Ceuty, zaś okręty wzięły kurs na Malagę.

Koncentracja wojsk gen. Franco

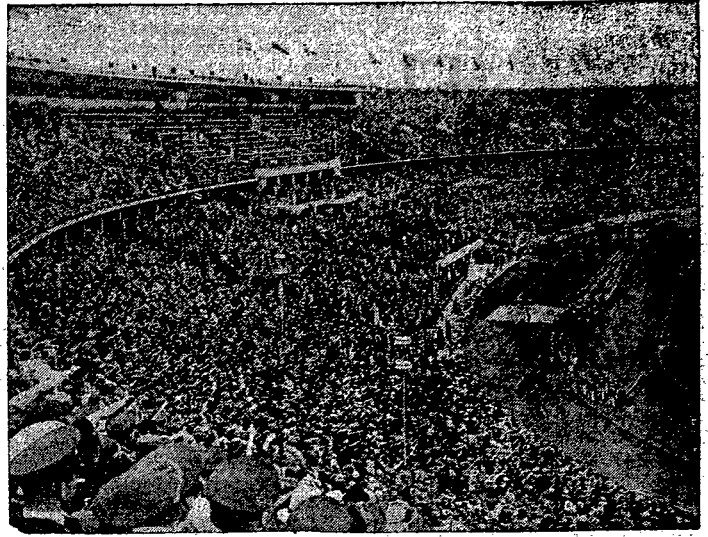
Paryż. — Agencja francuska Fourmiera ogłasza doniesienie z Tangeru, według którego w głównej kwaterze generała Franco kipi gorączkowa praca. — Przez cały dzień krążą samochody ciężarowe z wojskiem do Ceuty i Tetuanu. Generał Franco zamierza przy najpierwszej sposobności przewieźć wojsko do Hiszpanii. Oprócz tego zapewnia się, że w Tetuanie są skoncentrowane znaczne siły lotnicze.

Londyn. — Według doniesień z Tetuanu trzecia dywizja Legii cudzoziemskiej jest już przygotowana do przetransportowania jej drogą powietrzną na terytorium Hiszpanii.

Jak donoszą z Lizbony, wojska rządowe podpaliły zbiory i zasiewy wzdłuż granicy portugalskiej w okolicach Walencji i De Alcantara.

KOMUNIKATY POWSTANCÓW I RZĄDOWE.

Sewilla. — Ogłoszony wczoraj komunikat powstańczy, stwierdza, że na północny Madrytu sytuacja pozostaje bez



Defilada reprezentacji polskiej na Olimpiadzie.

Zdjęcie przedstawia wspaniały moment defilady przed 100-tysięczną publicznością, zgromadzoną na uroczystym otwarciu Igrzysk z udziałem kanclerza Hitlera — polskiej reprezentacji olimpijskiej. Sztandar polski niesie zasłużony zawodnik Biniakowski, za nim postępuje Polski Komitet Olimpijski z prezesem płk. dypl. Głabiszem na czele, wreszcie zawodniczki i zawodnicy polscy.

zmiany. Wojska gen. Molo umacniają ostatnio zdobyte pozycje.

Madryt. — Ogłoszony wczoraj komunikat urzędowy ministerstwa spraw we-

wnętrznych głosi, że oddziały rządowe posuwają się zwycięsko naprzód. Elementarna dyskrekcja zmusza rząd do zachowania milczenia o ruchach wojsk, dokonanych w dniu wczorajszym. W każdym razie jednak dzień ten przyczynił się w znacznym stopniu do tryumfu republiki, a zarazem do tryumfu idei wolności.

Perpignan. — Z początkiem trzeciego tygodnia wojny domowej położenie na frontach nie uległo większym zmianom. W Nawarze prą powstańczy usilnie ku wybrzeżu. Pod Saragossą próbują milicje rządowe zrewanżować się za porażkę z przed tygodnia. Ale dotychczas nie mogły odzyskać Hueski.

Ogłaszane z obu głównych kwater w Madrycie i Burgos zyski terenowe okazują się przy oznaczaniu na dokładnych mapach, naogół jako nieznaczne zmiany, nie mające wielkiego znaczenia strategicznego. Tylko ruchom w górach Guadarrama należy przypisać szczególne znaczenie, ponieważ tutaj chodzi o posiadanie szczytów górskich i wodociągów madyryckich.

Jak zdobyto Guadaramę

Wiedeń. — Zdobyć miasta Guadarrama przez wojska powstańcze gen. Molo miało przebieg niezwykle tragiczny.

Wedle doniesień ze źródeł portugalskich, walka toczyła się przez 6 godzin. Straty powstańców wynoszą przeszło 800 zabitych. Straty wojsk rządowych są o wiele większe.

Przy zdobywaniu miasta toczyły się zacięte walki na ulicach, gdzie milicjanci pokrywani po hotelach i sanatoriach przalili ogniem karabinów maszynowych napierających powstańców. Główny dowódca wojsk powstańczych na tym odcinku gen. Ponte doprowadził osobiście do ataku żołnierzy. W mieście rozgrywały się zacięte walki, gdyż poszczególne grupy walczyły ze sobą osobno. — Skutkiem znacznej przewagi powstańców żołnierze czerwonej milicji wycofali się z miasta w kierunku na Madryt. Wysłany za nimi oddział kawalerji powstańczej nie natrafił już na opór.

ROZSTRZELANIE 74 OFICERÓW W SAN SEBASTIAN.

Paryż. — Potwierdza się wiadomość o rozstrzelaniu przez żołnierzy frontu ludowego b. gubernatora wojskowego w San Sebastian Carastero oraz 74-eh oficerów, uwięzionych w koszarach Loyola. Według doniesień dzienników portugalskich

Tajemnicze narady przedstawicieli

WŁOCH, NIEMIEC I AUSTRIJ.

Paryż. — Specjalny wysłannik „Matina” donosi, że miało się odbyć tajemnicze spotkanie przedstawicieli Włoch, Niemiec i Austrii. Surowe zarządzenia policyjne zdają się potwierdzać tę pogłoskę.

Kancelarz Schuschnigg przebywał już od paru dni na terytorium włoskim. Emisariusze niemieccy przybyli również. Uprzednio ustalone zostało między Wiedniem a Rzymem, że Mussolini będzie rewizytować w Grado kanclerza Schuschnigga, pragnąc jednak zachować dyskrekcję, szefowie obu rządów zmienili miejsce spotka-

nia.

Kancelarz Schuschnigg wyjechał z Grado do Trjestu, gdzie wsiadł do pociągu pośpiesznego udającego się do Wiednia. W kilka minut później przeszedł on do ekspresu Walencja — Bolonia. Wzdłuż całej drogi milicja faszystowska pilnowała dościa do pociągu. Następnie ślad kanclerza Schuschnigga zaginął.

Co się tyczy udziału Niemiec w rozmowach, można go stwierdzić, gdyż samochody niemieckie przejechały w nocy granicę, kierując się również ku środkowi kraju.



Sukces Kwaśniewskiej.

Zdjęcie przedstawia zawodniczkę naszą Marię Kwaśniewską, która pierwszą z polskich zawodniczek olimpijskich odniosła sukces w rzucie oszczepem pań, zdobywając brązowy medal olimpijski. Rzut Kwaśniewskiej wyniósł 41 metr 80 cm. Na zdjęciu naszym Kwaśniewską w momencie rzutu oszczepem olimpijskim.

Przysięga olimpijska 8000 zawodników.

Zdjęcie przedstawia uroczysty moment złożenia przysięgi olimpijskiej przez 5 tys. rzesze zawodników XI-ej Olimpiady. W imieniu wszystkich zawodników rote przysięgi wygłosił zawodnik niemiecki Ismayer. Widziny pochylone sztandary wszystkich państw, biorących udział w Olimpiadzie, wśród nich i Polski, na które zawodnicy przysięgli walczyć szlachetnie o honor sztandaru narodowego i sportu.

skich w dniu wczorajszym elementy komunistyczne i anarchistyczne spaliły w Hiszpanji wiele kościołów.

WŁOSI RATUJĄ CUDZOZIEMCÓW W HISZPANJI

Mediolan. — Parowiec włoski „Principessa Maria” przywiózł do Genui dalszy transport 1,300 zbiegów z Barcelony, w tej liczbie 305 Niemców, 605 Hiszpanów, 215 Włochów i 72 Austriaków. Po przyjeździe, poszczególne grupy wysłały telegramy z podziękowaniem do rządu włoskiego i do towarzystwa okretowego „Italia”.

W niedzielę rano przybył do St. Jean de Luz parowiec niemiecki „Bessel” i wysadził na ląd 124-eh uchodźców z Hiszpanji.

Trupy bez głów w morzu

Potworny teror komunistów.

Paryż. — Wedle doniesień Reutersa, komuniści postanowili dla oszczędzenia amunicji potrzebnej dla ofensywy na La Linea, San Roque i Algeciras, w przyszłości ścinać przeciwników rządu, a głowy ich wrzucać do morza.

Koto Celeta, jednej z dzielnic Malagi, widziano bardzo wiele tułów ludzkich, pozbawionych głów, unoszonych przez fale. Ci zwolennicy powstańców, których zwłoki nie rzucano w fale morskie, są chowani w nocny na cementarzach.

W miastach znajdujących się pod władzą czerwonych oddziałów szaleje teror. Ludzie nie są pewni życia. Mnożą się wypadki zatławiania osobistych porachunków drogą denuncjacji i to w dodatku kłamiwymi.

GRANATY... DZWONÓW KOŚCIELNYCH.

Madryt. — Minister przemysłu i handlu oświadczył, że hiszpańskie fabryki amunicji wytwarzają już dziennie około 800,000 ładunków. — Skonfiskowane dzwony kościelne używane są do fabrykacji granatów.

Marsz powstańców

przez przełęcz górską.

Berlin. — Specjalny wyścisk niemieckiego biura informacyjnego donosi z Hendaye, że według wiadomości z miarodajnych źródeł oddziały powstańcze, posuwające się z Pampeluny na San Sebastian, zbiecowały z drogi, prowadzącej przez Irun i gódy marsz bezpośrednio przez góry, ciągnąc za sobą przy pomocy mułów batre artylerji górskiej. Po dojeździe do przełęczu urządzono tam pozycje artyleryjskie, z których niezwłocznie rozpoczęto ogień. Główna akcja skierowana jest obecnie na stronę Renteria i Pasajes.

ANGLICY W GIBRALTARZE SKONFISKOWALI HYDROPLAN RZĄDOWY.

Gibraltar. — Władze brytyjskie skonfiskowały rządowy hydroplan hiszpański, który po bombardowaniu Algeciras zatrzymał się w płatek w Gibraltarze.

Rząd brytyjski dał zarząd wodnopłotowca 24 godziny czasu na opuszczenie Gibraltar, lecz zarządzenie to nie zostało wykonane.

AMBASADA ANGLIJSKA OPUSCIŁA HISZPANJE.

London. — Ambasador Wielkiej Brytanji w Madrycie sir Henri Chilton przybył z całym personelem ambasady do Hendaye.

NAKAZ ODDANIA BRONI.

Barcelona. — Na mocy rozporządzenia naczelnego dowódcy armji barcelońskiej, wszyscy oficerowie emerytowani obowiązani są w ciągu 48 godzin zwrócić władzom posiadaną broń wojskową i myśliwską.

Za niewykonanie tego zarządzenia grozi rozstrzelanie.

ZŁOTO Z HISZPANJI DO FRANCJI.

Paryż. — Od czasu rozpoczęcia się wojny domowej w Hiszpanji, jak informuje monarchistyczna „Action Française” wysłano z Madrytu do Francji trzy ładunki złota ogólnej wartości 60 milionów franków.

Część tej sumy, a mianowicie 15 mil. franków złożono w Banque de Paris et des Pays Bas. Z kwoty tej 9 mil. przekazano już do Antwerpji, co zdaje się świadczyć o tem, że dymisja hiszpańskiego charge d'affaires w Brukseli nastąpiła naskutek przeprowadzonych w Belgji przez rząd madrycki zakupów broni.

Z drugiej strony dla niewiadomych przyczyn wysłano również do Marsylii kwotę 1 mil. fr.

Paryż. — Wyładował na lotnisku w Bordeaux samolot z Madrytu z ładunkiem 1200 kg. złota, który natychmiast odleciał do Paryża.

Neutralność w sprawach hiszpańskich

OGŁOSIĆ MAJĄ FRANCJA, ANGLJA I WŁOCHY.

London. — „Press Association” donosi, że zastępca ministra spraw zagranicznych lord Halifax odebrał wczoraj w Foreign Office telegram rządu francuskiego, zawierający propozycję zgody na wstrzymanie się od interwencji w Hiszpanji.

O ile wiadomo, między Paryżem i rządem angielskim panuje zgodne zapatrywanie na to, że koniecznie musi się unikać powikłań międzynarodowych w związku z wypadkami hiszpańskimi.

Formalnej odpowiedzi z Londynu jeszcze niema, jednak słychać, że na podstawie inicjatywy francuskiej mają się rozpocząć narady państw zainteresowanych w drodze dyplomatycznej.

Wiedeń. — Rząd francuski nie ograniczy się do swej inicjatywy, dotyczącej niemieszania się państw obcych w wewnętrzne sprawy Hiszpanji tylko do Anglii i Włoch, lecz zamierza podjąć podobne kroki także i odnośnie do innych państw. Wedle dalszych informacji, żąd rządu francuski na stanowisku, że nikt nie może mu zakazać wysyłki broni pod

adresem rządu madryckiego, jeżeli idzie o zamówienia, poczynione jeszcze przed wybuchem rewolucji w Hiszpanji. Takie stanowisko rządu francuskiego jest obosieczne, ponieważ także i Włochy mogłyby tłumaczyć wysyłkę swoich samolotów do Madryka hiszpańskiego samolotami, poczynionymi jeszcze przed wybuchem rewolucji hiszpańskiej.

RZĄD HISZPAŃSKI ZAMIERZA APELOWAĆ DO LIGI NARODÓW?

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł francuskich rząd hiszpański nosi się z zamiarem zwrócenia się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję przeciwko zapoatrzywaniu wojsk powstańczych w broń i amunicję przez obce państwa. — Równocześnie donoszą, że rząd madrycki pokłada wielkie nadzieje co do skuteczności propozycji rządu francuskiego w Londynie i w Rzymie, wyrażając przekonanie, że zarówno rząd włoski i angielski udzieli potwierdzającej odpowiedzi w kwestji ogłoszenia neutralności tych państw wobec hiszpańskiej wojny domowej.

„Francja nie chce ryzykować wojny”

OSWIADCZENIE MIN. SPR. ZAGR. FRANCJI.

Paryż. — Minister spraw zagr. Delbos przemawiając na bankiecie w Sarlet, zdefiniował cele polityki zagranicznej Francji, oświadczaając, iż dąży ona do tego, aby uzależnić pokój świata od bezpieczeństwa Francji.

Nakręśliwszy w ogólnych zarysach program polityczny, który rozwijała Liga Narodów towarzyszy akcja, mająca na celu zacieśnienie więzów sojuszu z innymi narodami, przedewszystkiem zaś z demokratami zachodu: Anglią i Francją, którzy to sojusż jest najlepszą zaporą przeciwko wojnie, oraz polityką odprężenia wobec Niemiec.

Dziś, po porozumieniu francusko-angielskim, Niemcy i Włochy godzą się na zbadanie poważnych zagadnień międzynarodowych z Anglią, Francją i Belgją.

SPR. ZAGR. FRANCJI.

Oczywiście zadanie jest trudne i trudności powstają z każdym dniem.

Gdańsk, układ austriacko-niemiecki i rewolucja hiszpańska.

Ponieważ nie chcemy ryzykować wojny pod żadnym pozorem, rzeto nie chcemy mieszać się do spraw wewnętrznych tego czy innego kraju. Za wszelką cenę nie można dopuścić do zrealizowania nowej krucjaty ideałów w Europie, która by doprowadziła w sposób unienikniony do wojny. Oto dlaczego rząd francuski daje przykład, który oby był naśladowany przez wszystkie narody.

Wkońcu minister wyraził życzenie, aby ład w sprawiedliwości i wolności utrwalili się nie tylko w Francji, ale i między wszystkimi ludami.

Czerwoni ostrzelali

ambasadora angielskiego.

Wiedeń. — Brytyjski urząd dla spraw zagran. wysłał do ambasadora angielskiego Chiltona telegram, wzywający go do natychmiastowego opuszczenia San Sebastian i szukania schronienia we francuskim mieście Hendaye.

Pięć razy usiłował ambasador angielski opuścić San Sebastian samochodem, celem dotarcia do granicy francuskiej, za każdym jednak razem musiał zawracać z drogi z powodu gęstego ostrzelwania go przez czerwony milicję, mimo, że na samochodzie powiewała flaga angielska.

Ambasador usiłował nawiązać kontakt z torpedowcem angielskim, stojącym na kotwicy w porcie San Sebastian i w tym celu wysłał motorówkę, która jednakowoż z powodu gęstego ostrzelwania przez czerwonych milicjantów nie mogła się przedostać do torpedowca.

Wkońcu sekretarz ambasady angielskiej wskoczył do morza i zanurzył się w wodzie, dopłynął do kanonierki francuskiej, która natychmiast zawiadomiła kapitana okrętu angielskiego o sytuacji, w jakiej znajduje się ambasador angielski. Torpedowiec angielski wysłał natychmiast motorówkę do portu zabierając ze sobą ambasadora angielskiego i wszystkich członków walki angielskiej.

WALKI LOTNICZE.

Lizbona. — Radiostacja w Grenadzie donosi, iż miasto bombardowane było przez dwa samoloty rządowe. Straty są nieznaczne.

Samoloty powstańcze wzniosły się niezwłocznie w powietrze dla odparcia ataku i zestrzelili jeden z aparatów. Drugi samolot ratował się ucieczką.

Radiostacja w Tetuanie donosi, iż gen. Escanin posuwa się dalej ku Madrytowi.

W rejonie Guadarrama wojska powstańcze odparły atak milicji rządowej i zdobyły parę karabinów maszynowych.

Barcelona. — Dowódca grupy lotniczej płk. Sandino zawiadomił prezydenta Companysa, że eskadry jego bombardowały pozycje powstańcze.

W prowincji aragońskiej samoloty wyraziły poważne szkody w kilku osrod-

kach zapoatrzenia i rozprószyły parę oddziałów powstańczych. Bombardowano również m. Palma na Majorce.

ZATRZYMANE W BORDEAUX SAMOLOTY ANGLIJSKIE WRACAJĄ DO OJCZYZNY.

Paryż. — Wskutek interwencji rządu brytyjskiego 4 samoloty typu „Fokker”, które miały się udać do Lizbony, i zostały zatrzymane w Bordeaux, uzyskały pozwolenie na powrót do Anglii.

Zatrzymani w Bordeaux czterej lotnicy angielski, którzy na czterech samolotach znajdowali się w drodze do Lizbony, za protestowali energicznie przeciwko przewaniu ich lotu. Lotnicy angielscy oświadczyli, iż lot ich do Lizbony przygotowany był od 5-ciu tygodni. Chodziło mianowicie o podjęcie komunikacji na nowej angielskiej linii lotniczej Londyn — Lizbona, którą otwarcie zapowiadane było już przed 6-ciu miesiącami. Lotnicy podkreślali z naciskiem, że nie mieli najmniejszego zamiaru lecieć do Hiszpanji.

Komplikacje międzynarodowe

WSKUTEK WOJNY DOMOWEJ W HISZPANJI.

Paryż. — Informacje, napływające tu w poniedziałek wieczór z Rzymu, dowodzą coraz wyraźniej, że francuski projekt ustalenia solidarnego stanowiska Francji, Anglii i Włoch wobec hiszpańskiej wojny domowej nie budzi tam żadnych sympatii. Włosi interpretują inicjatywę Francji (która zresztą oskarżają o usilne wspomaganie rządu hiszpańskiego), jako manewr, odpowiadający zapewnieniu interesów francuskiego frontu ludowego, które się jednak różnią od interesów Włoch.

Co się tyczy Anglii, to zdaje się być ona istotnie zdecydowana nie wspomagać żadnej ze stron walczących.

Przewiduje się zatem, że odpowiedź Londynu będzie pozytywna, co jednak nie rozwiąże problemu uzależnionego w pierwszym rzędzie od stanowiska Rzymu.

Powaga sytuacji sprawia, że najdłuższa z wszystkich spraw, t. j. dostawa materiałów wojennych do Hiszpanji, pomijania jest do poniedziałku komplet-

MIEDZYNARODOWY KONGRES LEKARZY DENTYSTÓW.

Wiedeń. — Jedenasty międzynarodowy kongres lekarzy dentystów otwarty został w niedzielę przed południem pod protektoratem honorowym prezydenta Austrii Miklása w obecności delegatów 52-eh państw.

Delegatem rządu polskiego na kongres jest prof. dr. Antoni Cieszyński, dyrektor Kliniki Stomatologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Sowiety przygotowują się do wojny z Japonją.

Tokio. — Cała prasa mandżurska podaje za agencją „Kokutsu”, że przygotowania wojenne Sowietów na pograniczu Mandżukuo odbywają się ostatnimi czasy takim samym pośpiechem gorączkowym, jak i na wiosnę b. r. W ciągu kilku ostatnich miesięcy Sowiety dostarczyły mianowicie na Daleki Wschód 176 wagonów materiałów lotniczych oraz przywoziły tam jednocześnie i odpowiednie kadry pilotów.

Obecnie znów przerzucono na granicę Mandżukuo dwie nowe dywizje sowieckie. Również została poważnie zwiększona zdolność przewozowa kolei transsyberyjskiej.

NOWA WYPRAWA DLA ODNALEZENIA PŁK. FAWCETTA.

Buenos Aires. — Donoszą z Sao Paulo, że zorganizowano tam nową ekspedycję do dziewięciu puszczy w Matto Grosso, gdzie przed dziesięciu laty zaginęła bez wieści ekspedycja z płk. Fawcettem na czele. Przewodniczącym nowej ekspedycji jest brazylijski inżynier Jose Morbeck, finansuje ją zaś grupa wybitnych bankierów, kupców i przemysłowców brazylijskich oraz brazylijski syndykat pracy „Diaros Asociados”.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes

potwierdzone przez lekarzy.

Londyn. — Paryski korespondent londyńskiego tygodnika „The Universe”, donosi, że oficjalnie przez lekarzy zostało stwierdzone obecnie fakt nagłego uzdrowienia w Lourdes, który w żaden naturalny sposób nie da się wyjaśnić.

Chodzi tu mianowicie o uzdrowienie francuskiej zakonniczki ze zgromadzenia Augustianek, siostry Małgorzaty, która chorowała na przewlekłe zapalenie otrzewnej, do którego dołączyła się gruźlica. Siostra to udała się do Lourdes, błagając Matkę najświęszą o uzdrowienie. Dwie pnie z pielgrzymki szkockiej z Edynburghu p. Mc. Mullen i p. Mc. Koble zanurzyły siostrę Małgorzatę w cudownej wodzie z Lourdes. I oto rana w boku, jaka się utworzyła w czasie choroby znikła nagle i chora zupełnie wyzdrowiała. Lekarze stwierdzili, że nagłą zmianę jako zjawisko nie dające się objaśnić prawami natury. Siostra Małgorzata w podzięce za cud została za zezwoleniem swych przełożonych w Lourdes w celu pielęgnowania choroby.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

ROSTRZELANIE ZA GRABIEŻ W BARCELONIE.

Barcelona. — Władze wojskowe w Barcelonie pragnąc ukroczyć samowolę, obwieścili, że każda osoba ujęta na gorącym uczynku przy popełnianiu aktów gwałtu lub nadużycia władzy, zostanie na miejscu rozstrzelana.

Gdzie się toczą walki?

Wiedeń. — Obecnie zarysowują się coraz wyraźniej główne ośrodki walk w hiszpańskiej wojnie domowej; są nimi: teren Sewilli, dalej obszar położony na granicy portugalskiej oraz Huela, Cordoba i Granada. Najzacieśzszy opór stawiają powstańcy pod Malagą. Także i w Oviedo, Dijon, Santander, Burgos i Pam peluna zaobserwować można bardzo silne pozycje powstańców, podczas gdy Leon, Bilbao i Girame znajdują się w dalszym ciągu w rękach wojsk rządowych.

Z Marokka hiszpańskiego nadchodzą do Algeciras silne oddziały wojsk powstańczych. Wojska rządowe obsadziły wyspę Cabrera, wiaższy do niewoli większą liczbę powstańców.

ODWETOWE NADZIEJE NEGUSA.

Londyn. — W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Chronicle” Negus oświadczył, iż nie dokona swych na wygnaniu i zamierza wrócić do swych wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochów południowo-zachodniej części Abisynji. Nie zaniecham nigdy — mówił Negus — walki o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła pożyczki na kontynuowanie wojny, ja jednak mam nadzieję uzyskania jej z innego źródła.

Utworzony został w tym celu specjalny komitet, a osiągnięte dotychczas rezultaty są bardzo zadowalające. Odtąd armie moje na północy i na południowym zachodzie nie będą cierpiały na brak środków żywności, broni lub amunicji.

ZACIĘTE WALKI W CHINACH.

Nankin. — Nadchodzą tu wiadomości o zaciętych walkach między wojskami, prowincji Kwang-Si i wojskami kwantunskimi, stojącymi po stronie rządu centralnego. 300.000 wojsk otacza zbuntowaną prowincję, oczekując na sygnał podjęcia marszu naprzód. Krają pogłoski, że marszałek Ciang Kai-Szek ma przybyć samolotem do Kwantungu i objąć osobiście dowództwo nad wojskami.

Kanton. — Agencja „Central News” donosi, że liczni wyżsi urzędnicy prowincji Kwang-Si potępiając bunt generałów Li Tung Yen i Pai Czung Si postanowili porzucić zajmowane stanowiska.

Milicja tej prowincji licząca 100 tysięcy ludzi sprzeciwia się przekształcaniu jej w armię regularną. Przygotowania wojen nie czynione są w dalszym ciągu. W Wu Czeu stoi w porcie 6 kanonierek cudzoziemskich, które mają ewakuować swych obywateli.

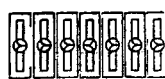
Zamordowanie wielkiego imana w Algierze.

Paryż. — W niedzielę rano znaleziono jednego z najwyższych dostojników mahometańskich w Algierze, mianowicie muftiego wielkiej moszei algerskiej, Budali Mahanuda, zamordowanego na ulicy. Przypuszczają, że 68-letni mufti padł ofiarą zamachu politycznego, ponieważ się sprzeciwiał nadużycianiu religii do celów politycznych. Wśród ludności mahometańskiej zapanowało wielkie podniecenie.

Morderstwo nastąpiło w chwili, w której iman opuszczał wielki meczet. Aresztowano wielu podejrzanych osobników. Morderstwo wywołało wielkie podniecenie w dzielnicy muzulmańskiej. Strzelcy senegalscy patrolują miasto.

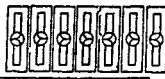
Dotychczasowe dochodzenie nie natrafiło jeszcze na ślad właściwego zabójcy. Przypuszczają, że zabójca miał zamiar nadać zbrodni jaknajwiększy rozgłos. — Policja sądzi, że zabójców było czterech.

Szef służby bezpieczeństwa w Algierze wyraził opinię, że zabójstwo to stoi w związku z depezą, wysłaną wczoraj przez imana do Paryża, celem zdezawowania misji muzulmańskiej, bawiącej w Paryżu z ramienia t. zw. „młodoturków algerskich”.



Z rewolucji w Hiszpanii.

Zdjęcie przedstawia pozycje powstańców hiszpańskich pod dowództwem gen. Molla w pasmie górskim Samo - Sierra.



Wojska powstańcze u bram Madrytu.

ZAJĘCIE STOLICY OCZEKIWANE LADA GODZINA.

Paryż. — Według nadeszłych tu ub. nocy wiadomości, wojska powstańcze grupy północnej pod wodzą gen. Mola przekroczyły już pasmo górskie i rozlokowały się na wzgó-

rzach madryckich, a więc faktycznie powstańcy są już u bram Madrytu.

Zajęcie stolicy ma być kwestją najbliższych godzin.

Włoski następca tronu

U KANCLERZA HITLERA.

Berlin. — Włoski następca tronu, książę Humbert złożył wizytę kanclerzowi Rzeszy.

Kancelarz Hitler przyjął potem greckiego następcę tronu, księcia Pawła, a później szwedzkiego następcę tronu, księcia Gustawa Adolfa, który weźmie czynny udział w Olimpiadzie.

NOWY CHRZEST PRUSKI.

Opole. — W powiecie Olesno na Śląsku Opolskim starodawną wieś Boczanowice przechrzczone na Grünruch, a to na cześć żołnierza niemieckiego Pawła Grünna, który 2 sierpnia 1914 r. pierwszy padł na granicy niemiecko-rosyjskiej po wybuchu wojny światowej.

NOWE WOJSKA NIEMIECKIE W NADRENIJ.

Paryż. — Zagadnienia hiszpańskie tak przetrącając całkowicie wszystkie inne sprawy, że nawet depeza londyńska, donosząca, iż Niemcy przygotowują się do wysłania nowych wojsk do Nadrenji, nie zrobiła w Paryżu większego wrażenia. Być może, przy czyniło się do tego zaprzeczenie wiadomości tej, które w kilkanaście godzin później nadeszło do Berlina. Z prasy paryskiej kilka tylko dzienników podaje bez żadnych komentarzy, zarówno wiadomość londyńską, jak i jej zaprzeczenie berlińskie.

Nareszcie zdobyły prawo głosowania kobiety francuskie.

Paryż. — Parlament francuski uchwalił onegdaj projekt ustawy, przyznającej kobietom we Francji takie same czynne i biernie prawo wyborcze, jakie posiadają mężczyźni. Uchwala została powzięta z wyjątkową jedynością, bo 488 głosami przeciwko jednemu.

Jeżeli projekt ustawy uzyska większość w senacie, wówczas kobiety francuskie będą mogły mówić o nielada sukcesie.

Do tej pory najenergiczniej przeciwstawiali się przyznaniu praw wyborczych kobietom przedstawiciele lewicy, z obawy, że naskutek głosów kobiecych większość w parlamencie pozyskałyby stronnictwa prawicowe.

BOJKOT HANDLU ŻYDOWSKIEGO W GDANSKU.

Gdańsk. — Najwyższy sąd gdański wydał orzeczenie w zasadniczej sprawie.

Grupa kupców żydowskich złożyła skargę na gdańską Kasę chorych, w której lokalu wydzielono odczwę wzywającą do bojkotu żydowskiego.

Sąd orzekł, że skarżący nie mieli prawa do wnoszenia skargi, ponieważ plakaty o których mowa, są wyrazem programu partii narodowo-socjalistycznej i wobec tego nie można ich uważać za

akt wymierzony przeciw interesom osób prywatnych, podpisanych na skardze.

KATASTROFA CYRKOWA.

Moskwa. — Zanotowano tu niezwykły wypadek zburzenia cyrku przez wicher podczas przedstawienia.

Pewnego wieczora, gdy w cyrku było około 1500 widzów, a na arenie zespół akrobacyjny wykonywał przy dźwiękach walca ze „Śpiącej królowej” swe sztuki, rozległ się trzask i maszt podtrzymujący płachtę namiotu i olbrzymi brezent spadł na widzów, wywołując panikę. — Wiele osób odniosło rany.

GEN. JÓZEF ZAJĄC INSPEKTOREM OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Warszawa. — W poniedziałek wiadomą się stała decyzja najwyższych władz w sprawie obsadzenia stanowiska inspektora obrony powietrznej państwa, opróżnionego po tragicznej śmierci s.p. gen. Gustawa Orlicz - Dreszera.

Inspektorem obrony powietrznej państwa mianowany został gen. bryg. dr. Józef Zajac.

Gen. Zajac przez długi szereg lat zajmował niezwykle ważną placówkę na Górnym Śląsku; był on dowódcą dywizji. Przed niedawnym czasem przeniesiony został do Lwowa na stanowisko dowódcy okręgu korpusu nr. 6, kiedy gen. Litwino-

wicz powołany został do ministerstwa spraw wojsk, jako drugi wiceminister.

Dowódcą okręgu korpusu 6 we Lwowie będzie obecnie gen. bryg. Michał Tokarzewski - Karaszewicz, dotychczasowy dowódcą okręgu korpusu 3, w Grodnie. Na to ostatnie stanowisko wyznaczony został gen. bryg. Franciszek Kleeberg.

Przypomnieć należy, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko inspektora obrony powietrznej państwa był gen. Bortnowski, generał do prac w generalnym inspektoracie sił zbrojnych, który delegowany został do szeregu doniosłych zadań odmiennego charakteru.

Dwóch zabitych

podczas manifestacji ukraińskiej.

Lwów. — Według wiadomości, jakie nadeszły ze Skolego, ub. niedzieli odbywała się wielka manifestacja ukraińska na górze Makówka koło Skolego, ku czci żołnierzy ukraińskich, poległych tam podczas wojny, w czasie której doszło do krwawych awantur.

Grupa nacjonalistów ukraińskich rzuciła się na sprowadzonego przez inicjatorów obchodu fotografa z Borysławia Józefa Luksa i zaatakowała go kijami na śmierć. Nad zwłokami fotografa znęcano się w straszliwy sposób.

Równocześnie w innym punkcie doszło do drugiego zabójstwa. Z rąk nacjonalistów padł ukraiński radykał Andrzej Jan ze Skolego.

W drodze powrotnej z Makówki manifestanci napadli na kupca żydowskiego Schneiera i pobili go tak dotkliwie, że w bezładnym stanie przewieziono go do szpitala w Skolem.

Zwłoki zamordowanych odstawiono do Tuchli, dokąd wyjechała w poniedziałek komisja sądowo-lekarska ze Skolego.

W związku z tym zajściem donoszą z Skolego: Wczoraj w Makówce pod Skolem, odbywała się, jak co roku, manifestacja żałobna ludności miejscowej ukraińskiej na mogiłach strzelców siczowych, poległych tam w r. 1915, w walce z Moskali.

Manifestacja zgromadziła około 10 tysięcy wieśniaków ukraińskich. W pewnym momencie, po gorących przemówieniach, w których mówcy przypomnieli zebrany na cmentarzu krwawą walkę z dziećmi moskiewską, podburzony przez agitatorów tłum, złinczował żydowskiego fotografa ze Skolego, przybyłego tam celem dokonania zdjęć fotograficznych, Luksa oraz Hryńka Poduszczaka, których posiadano o działalność komunistyczną.

Obaj zmarli. Z tej również przyczyny został ranny dorożkarz ze Skolego Schmajer. Dochodzenie w toku.

Stow. Wolnomyślicieli rozwiązane

ZA PROWADZENIE AKCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa. — W nocy na sobotę odbywała się w dalszym ciągu likwidacja ogniw komunistycznych w Warszawie. Przeprowadzono dodatkową rewizję w stow. wolnomyślicieli. Ze stowarzyszenia tego w sobotę rano przywieziono do urzędu śledczego dowody rzeczowe, które z trudem pomieszczono w dużym samochodzie ciężarowym. Wśród tych materiałów zwracając uwagę olbrzymie stopy nielegalnych druków, antypaństwowych ulotek oraz broszury i wydawnictwa komunistyczne, wchodzące na całym świecie. Ponadto znajdują się tam instrukcje Kominternu, dotyczące organizacji „dni antywojennych”.

Wydany został również nakaz aresztowania b. senatora Stefana Boguszewskiego, u którego znaleziono obfitą korespondencję z komunistami, przebywającymi w Sowietach. M. in. korespondował Boguszewski z b. swoją urzędniczką, przebywającą obecnie w Moskwie. Urzędniczką ta przed kilku laty była sekretarką „Kolonji Polskiej”, na której czele stał Boguszewski. „Kolonja” ta zajmowała się wysyłką emigrantów polskich do Peru. „Kolonja Polska” została jednak zlikwidowana, a wszyscy emigranci polscy wywiezieni do Peru, uciekli samądtąd, gdyż nie mogli wytrzymać okropnych warunków pracy.

Warszawa. — Władze bezpieczeństwa przeprowadziły ponowną, bardzo skrupulatną rewizję w redakcjach czasopism „Wolnomyśliciel Polski”, „Błyski Wolnomyślicielskie”, oraz w Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli Polskich, mieszczącym się przy ul. Królewskiej 16.

Z lokalu Stowarzyszenia przywieziono wczoraj do Urzędu Śledczego, znaczną ilość dowodów rzeczowych, które przy przewożeniu zledwością pomieszczono na dużym samochodzie ciężarowym.

Wśród skonfiskowanych materiałów dowodowych szczególną uwagę zwracają olbrzymie stopy nielegalnych druków i ulotek antypaństwowych, wydawnictwa komunistyczne, oraz szczegółowe i bardzo liczne instrukcje kominternu, dotyczące wszelkiego rodzaju wystąpień antypaństwowych.

Po dokonaniu rewizji i zabraniu ma



Kto przywiózł flagę olimpijską do Berlina? William Garland, najstarszy członek amerykańskiego komitetu olimpijskiego, otrzymał zaszczyt przywiezienia z Los Angeles flagi olimpijskiej, która zawieszil w Berlinie.

terjalów obciążających zarówno lokale obydwu wymienionych redakcji, jak i lokal Stowarzyszenia opieczętowano.

Jednocześnie starosta grodzki śródmiejski - warszawski zarządził zawieszenie działalności Stowarzyszenia Wolnomysłicieli i wyznaczył kuratora Stowarzyszenia. Decyzje te są częścią formalności, nakazaną przez ustawę o stowarzyszeniach. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę postanowił bowiem rozwiązać Stowarzyszenie Wolnomysłicieli i mianować likwidatora tej organizacji, oraz zamknąć obydwa wydawnictwa.

Podczas likwidacji komunistycznych jacejek, aresztowano małżonków Ludwika i Antoninę Merkielów. Okazało się jednak, że działalnością wyrotową zajmowała się tylko Merkielowa. Merkiela zwolniono, oświadczył mu, że żona będzie zatrzymana w więzieniu.

Dowiedziawszy się o tem, że jest wolny i uwolniony od żony Merkiel niezwłocznie serdecznie podziękował za zatrzymanie żony w więzieniu, chwycił kapelusz i wyszedł z domu, nie wiedząc dokąd i do tej pory nie wiadomo gdzie przebywa:

W związku z likwidacją jacejek komunistycznych przeprowadzono również rewizję u b. senatora Stefana Boguszewskiego, u którego znaleziono również znaczną ilość bibuły komunistycznej, oraz obfitą korespondencję z jego urzędniczką, przebywającą obecnie w Moskwie, b. sekretarką „Kolonji Polskiej”, zajmującą się kolonizacją i wysyłaniem osadników do Peru.

Boguszewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Skonfiskowane dotąd materiały ujawniły szereg tajemnic ruchu komunistycznego na terenie całej Polski. Dzięki temu władze bezpieczeństwa przeprowadzają cały szereg rewizji i aresztowań wśród działaczy wyrotowych, dążąc do całkowitej likwidacji działalności komunistycznej w Polsce.

Fala strajków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec. — W Zagłębiu poczyna się rozszerzać fala strajków robotniczych, i tak: w dalszym ciągu strajkuje około 700 robotników sezonowych, zatrudnionych w Będzinie. Domagają się oni 6-godzinnego dnia pracy, 4,20 zł. na dniówkę i zatrudnienia wszystkich we wszystkich dni tygodnia. Wobec nieuwzględnienia ich żądań, robotnicy zajmują ulice przy naprawie których byli zatrudnieni. Strajk ten trwa już od ub. piątku.

W poniedziałek delegacja robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu, przyjęta została przez wyceprę. Anstaedta, któremu przedstawiła postulaty robotników identyczne z żądaniami robotników będzińskich. W związku z wyjątkową obecnie sytuacją, przybył do Zagłębia dyrektor Wojew. Funduszu Pracy z Kielc. p. Piwowski, który ma odbyć konferencję.

Strajkują również w dalszym ciągu robotnicy cegielni Rabinowicza w Strzemieszycach, którzy od środy okupują fabrykę.

Sytuacja strajkowa w fabryce kabli i drutu w Będzinie nie ulega zmianie. — 430 robotników kobiet i mężczyzn pozostaje już czwartą dobę na terenie fabryki.

ZDEFAUDOWAŁ 75.000 ZŁ.

Warszawa. — Zakończono śledztwo w sprawie b. intendenta cmentarza żyd. na Okopowej, Gleichgewichta. Jest on oskarżony o zdefraudowanie na szkodę gminy żydowskiej 75.000 złotych.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA NAFTOWEGO W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. — Przemysłowiec naftowy ze Lwowa, 65-letni Jurij Mykiecej popełnił samobójstwo. Odebrał sam życie w mieszkaniu przemysłowca naftowego Bernarda Wittelsa, przy ul. Sobieskiego nr. 6.

Mykiecej, znany w sferach naftowych

przemysłowiec, zbankrutował przed dwoma laty. Przybył on do Stanisławowa i zamieszkał w jednym z hoteli, w którym skarżył się przed służbą na ciężkie czasy, niczem jednak nie zdrażał, że ma zamiary samobójcze. Mykiecej o godzinie 5-tej opuścił hotel i udał się do biura Wittelsa. Usiadłszy w fotelu, Mykiecej wysłał służącą po papierosy i po wyjściu dziewczynki dobył rewolweru, z którego dał do siebie strzał w serce. Rana była śmiertelna.

Wasza sprawa jest naszą sprawą Żydzi wobec wypadków w Hiszpanii.

Warszawa. — Centralny komitet „Bundu” wysłał do partii socjalistycznej w Hiszpanii następujący telegram:

„Z napiętą uwagą śledzimy waszą heroiczną walkę przeciwko faszynom. Wasza sprawa jest naszą sprawą. Jest sprawą robotniczą całego świata. Niech żyje zwycięstwo! Niech żyje wolność! Niech żyje socjalizm! — Centralny Komitet „Bundu” w Polsce.”

Interesy wszystkich t. zw. „frontów ludowych”, to przedewszystkiem interesy komuny i żydów. Powtarzamy to już od dawna. Depesza „Bundu” ma wartość dokumentu. „Wasza sprawa jest naszą sprawą” piszą żydzi z Polski do swoich „przycięci” w Hiszpanii, wzywając im „heroizm” w walce z narodem hiszpańskim.

RAPORT KOMISARZA LESTERA O SYTUACJI W GDANSKU.

Warszawa. — Kola polityczne w Warszawie otrzymały wiadomość, że do Liżi Narodów w Genewie nadszedł raport Wysokiego Komisarza Lestera o sytuacji wewnątrz - politycznej w Wolnym Mieście Gdańsku.

Jak wiadomo na raport ten oczekiwał min. Eden, który ma powziąć decyzję w sprawie zwolnienia komitetu trzech, wybranego dla czuwania nad Gdańskiem przez Ligę Narodów.

Do komitetu trzech należą Anglia, Francja i Portugalia.

Nowa afera oszukańczej wytwórni filmowej.

Warszawa. — Policja znów zlikwidowała aferę z fikcyjną wytwórnią filmową. Aferzyści żerując na naiwności kandydatów do gry filmowej oszukali kilkadziesiąt osób.

Zamieścili oni ogłoszenia fikcyjnej wytwórni filmowej, pod nazwą „Eliza-Film”, poszukującej kandydatów i kandydatek do gry filmowej. Jedyńnym warunkiem przyjęcia miała być fotogeniczność!...

Na kosztą porta należało załączyć 1 zł.

Po wysłaniu fotografii kandydaci otrzymywali odpowiedź, że świetnie się nadają do gry, lecz muszą przejść przeszkolenie przez „studjowanie wykładów korespondencyjnych”.

Za skrypty należało przestać 10 zł. Wielu naiwnych pieniądze przesała, otrzymując wzamian mieszankę wycinanek z różnych pism filmowych. Inocjatorami afery byli: Józef Radzik i Michał Rosenberg, których osadzono w areszcie.

Sensacyjna sprawa

Urzędnicy prokuratury w Katowicach oskarżeni o ukrywanie aktów sądowych. Katowice. — Przed kilkunastu dniami aresztowany został na Śląsku znany aferzysta Stanisław Nitsche, właściciel domu handlowego „Agraria” w Mikołowie. Nitsche aresztowany został dla odbycia kary 6-cio miesięcznego więzienia. W więzieniu katowickim Nitsche napisał kilka doniesień na urzędnikach sądowych i prokuratorach w Katowicach.

Wskutek tych doniesień wszczęto dochodzenia, po których aresztowano pracowników prokuratury Respondka i Rygielskiego, oraz bezpłatnego praktykanta sądowego Ernesta Langerera. W sobotę aresztowano w związku z powyższą aferą sekretarza jednej z kancelarii adwokackiej w Katowicach.

Sprawa wywołała olbrzymią sensację. Dotąd szczegóły dochodzeń i śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy urzędowej. Przeciwko urzędnikom prokuratury Rygielskiemu i praktykantowi Langererowi, wygotowano w ostatnich dniach akty o-

skarżenia i wniesiono je do sądu. Aktem oskarżenia objęto również kupca myślowickiego Michała Iwańskiego. Rygielski i Langerer stoją pod zarzutem ukrywania aktów sądowych, na podstawie których miał być ukarany Iwański.

Przez ukrywanie aktów za wynagrodzeniem Rygielski i Langerer zmierzali do tego, by do Iwańskiego została zastosowana a. m. n. Iwański odpowiadać będzie z wolnej stopy, dwaj inni oskarżeni z aresztu śledczego.

Rozprawa z tego oskarżenia odbędzie się już w ciągu przyszłego tygodnia.

Jak słychać, jest to pierwsza sprawa w całym zespole afer, która ujawniła Nitschke swojemu doniesieniem.

PODANIE OBRONÓWCÓW ZABÓJCY DYR. GOSIEWICZA.

Warszawa. — Do wydziału VIII kręgowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie obrońców zabójcy Gosiewicza, Aleksęgo Szymika o załączenie do akt sądowych głosnej w maju r. b. interpelacji sejmowej do Ministra Opieki Społecznej w sprawie stosunków panujących w Ubezpieczalniach. Interpelację zgłosił przedstawiciel grupy pracowniczej w obecnym Sejmie, poseł Szczepański, po zabójstwie dyrektora Łódzkiej Ubezpieczalni Wasowicza przez zredukowanego pracownika tej instytucji

KRONIKA

Częstochowa
5
SIERPNI
Środa

— Zmiana na stanowisku kuratora okręgu szkolnego krakowskiego. Na stanowisku kuratora okręgu szkolnego krakowskiego zachodzi zmiana. P. kurator Godęcki ustępuje, przechodząc na równorzędne stanowisko w administracji szkolnej. Nowym kuratorem okręgu krakowskiego mianowany został p. Józef Stypiński, dotychczasowy naczelnik nauki i sztuk wyższych w departamencie nauki i sztuki ministerstwa W. R. i O. P.

— Ostatni termin wymiany starych 5-złotowych. Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 30 września b. r. mia ostateczny termin wymiany monet 5-złotowych srebrnych dużego formatu, emitowanych w latach 1929 i 1930. Po tym terminie monety 5-złotowe starego typu stracą swą wartość i nie będą przez Bank Polski i jego oddziały wymieniane.

Wystawa - Pokaz

Rzemiosła i Drobny Przemysł

NAJLEPSZA REKLAMA KUPIECKA. W trudnych czasach umiejętnie i celowa reklama jest jednym z niezbędnych warunków prowadzenia interesów i powodzenia przedsiębiorstwa.

Przez należyta reklamę stwarza sobie wytwórca stały rynek zbytu, a rzemieślnik wierną klientelę. Od ogłoszeń prasowych, przez afisze, ulotki, potężne reklamy świetlne, czy też ruchome — dąży najskuteczniej do skoncentrowanego działania na świadomość szerokiej mas publiczności. Wybitnie do tego celu dostosowanym sposobem jest reklama wystawowa, bo kupia i uaoznacznie plastycznie wartość towaru przed klientem wobec konkurencji. Dlatego reklama na WYSTAWIE - POKAZIE RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU w Częstochowie jest dla rzemieślnika i drobnego przemysłowca wprost koniecznością handlową i ma niezastąpione warunki powodzenia. Przez Wystawę - Pokaz najłatwiej dotrzeć do odbiorcy różnych dzielnic kraju — najłatwiej okazać zalety wystawionych przedmiotów i towaru.

Z powyższego wynika, że bezsprzecznie zatem wielkie korzyści płynące mogą dla zainteresowanych sfer z udziału WYSTAWIE - POKAZIE RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU w Częstochowie, urządzonych w czasie od 15 sierpnia do 15 września 1936 r.

O tem powinien pamiętać każdy rzemieślnik i przemysłowiec, zgłaszając natychmiast udział w Wystawie - Pokazie do Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, I Aleja 9, tel. 1053 w godzinach 18—20, aby wykorzystać na darząjącą się okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem.

KOMITET.

cji Missandra. Obrońcy oskarżonego Szymika uważają, iż interpelacja sejmowa, która była przedmiotem obszernej dyskusji w ciablach ustawodawczych, może należycie oświetlić stosunki panujące w ubezpieczalniach, tlo redukcji personalnych i t. p.

Straszny wypadek motocyklisty

Dyszel przebił pierś na wylot.

Piotrowicze. — Na przejeździe kolejowym w Kobiorze, jadący motocyklem w kierunku Gostyni — 25-letni Rufin Dziura z Piotrowicze w towarzystwie 20-letniego Rudolfa Góreckiego również z Piotrowicze — spowodował zepsucia się oświetlenia najeżdżając na jadącą z przeciwej strony furmankę Jana Wocki z Kamiesznic, pow. Żywiec.

Zderzenie było tak silne, że siedzący na siodleku w tyle Górecki, wypadł na dyszel furmanki, który przebił mu klatkę piersiową na wylot, co spowodowało natychmiastową śmierć. Dziura zламаł lewy obojczyk i doznał ogólnych obrażeń ciała. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Koń został okaleczony, a wóz uszkodzony. Zwiolki śp. Góreckiego umieszczono w miejscowej kostnicy do dyspozycji władz sądowych. Jak ustaliły dochodzenia, winę wypadku ponosi motocyklista Dziura.

— Adwokat na F. O. N. Naczelną Radę adwokacką uchwalila wezwac pracowników biurowych rad adwokackich i sadow dyscyplinarnych do potrącenia ze swych pensji na F. O. N. co miesiąc 2 proc. przy gażach ponad 1000 zł., półtora proc. przy pensjach ponad 600 zł. i 1 proc. od pensji poniżej 600 zł. miesięcznie — poczynając od września br. przez przeciąg jednego roku. Ten sam wymiar ofiar na F. O. N. uchwalono za stosować wobec wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich, przy czem pensje adwokackie obliczone będą na podstawie zeznań o dochodzie za r. 1935.

Przepisy o ochronie lokatorów w wydaniu książkowym.

Na półkach księgarskich ukazała się aktualna nowość, mianowicie „Przepisy o ochronie lokatorów”. Książka, opracowana wyczerpująco przez sędziego sądu okręgowego Konstantego Apollowa, zawiera komentarz z jednolitym tekstem ustawy o ochronie lokatorów, motywami ustawodawczymi i orzecnictwem sądom oraz przepisy zwiazkowe. Wszystkie sprawy sporne, jak ekmisje, czynsze w lokalach mieszkalnych i handlowych, podatki, raty komornego, sublokatorzy i t. p., zostały obszernie i autorytatywnie omówione, to też książka stanowi wartościowy nabytek dla wszystkich. Cena książki, liczącej 220 stronic druku, wynosi 3 zł. 20 gr.

— Okólnik min. spraw wewn. o cenach soli. Min. spraw wewn. wydał okólnik do wojewodów i komisarza rządu na m. Warszawie, w sprawie ceny soli w handlu detalicznym. Wobec stwierdzenia w kilku wypadkach pobierania wyższej ceny za sól niż przewidują cenniki, M. S. Wewn. przy pomina, że cena soli jadalnej szarej nie powinna przekraczać w handlu detalicznym 20 gr. za kg. soli kuchennej zaś 32 gr. za kg. Winni pobierania wyższych cen mają być pociągani do odpowiedzialności karnej sądowej.

Plaga małych włóczków nie może być dłużej tolerowana.

Istną plagą dla Częstochowy stanowią bandy chłopców - włóczków, które wzięły sobie ulice śródmieścia w formalną okupację.

Bandy chłopaków obdartych, chorych, zaświezionych, wręczając wzorem „trampów” amerykańskich z miasta do miasta, u nas zatrzymują się wszędzie na dłuższy pobyt, skoro ciągle i wszędzie ich pełno. Niechaj tylko zatrzyma się jakieś auto, wnet jest otoczono, wyciągają się o wrzodzące ręce, niczem szpony, a ten i ów pośpiesznie wręcza jakiś datek, byle tylko pozbędzie się natrętnów, byle nie zetknął się z odrażającymi roznosiaczami zarazy w postaci świerzbu i innych chorób.

Najwięcej cierpią sklepy. W razie odmowy datku rozzuchwaleni bezkarnością chłopcy—włóczki umyślnie mażą kłamkami swoimi zakazaniem świerzba rękami, plują, lub wręcz terroryzują sprzedawców, posuwając się nawet do porywania towa-

Kto nie zdąży, niech ma sam do siebie pretensje
CZARNE RÓŻE
 Ostatni dzień w KINIE „STYLOWYM“

rów i szybkiej ucieczki.
 Obecne posterunki policyjne są prawie bezsilne wobec tej plagi, należałoby tedy zorganizować jakies specjalne patrole, które reby zło usunęły.
 Zainteresowanie winien okazać i Urząd zdrowia, wspomniane bandy włóczęgów a bowiem niewątpliwie roznosicielami chorób zakaźnych, w pierwszym zaś rzędzie świerzby, która, jak wiadomo, łatwo się udziela.
 Spodziewać się należy, że podobnie jak z naszymi rodzinami „gangsterami“ — i terrorystami przy handlach dewocyjnych w ul. św. Barbary, tak i w tym wypadku władze szybko uporają się z plagą band chłopów — włóczęgów, dla których wskazany jest przytułek lub szpital, a nie ulice śródmieścia.

— **Noce dyżuru apiek.**
 W nocy z dnia 4 na 5 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37, W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Dzielnica Podjasnogórska uwolniona od terroru bandy opryszków.

Od pewnego czasu, jak już donosiliśmy, na ul. św. Barbary i przyległych dzielnic Podjasnogórskiej grasowała banda opryszków, terroryzujących na wzór amerykańskich gangsterów spokojnych sprzedawców dewocjonalij.
 Policja po złożonych jej zameldowaniach przez pobitych przeprowadziła dochodzenie i zaareztowała sprawców bestialskich i karygodnych napadów.
 Jak się okazało je, częstochowskimi „gangsterami“ a la „Tata Tasiemka“, czy Al Capone byli: Choppe vel Chmielewski Ignacy, Smerdzinski vel Smerda Edward i Książek Mieczysław, wszyscy zamieszkałi przy ul. św. Rocha.
 Całą dobrą paczkę przekazano sędziemu śledczemu, który nakazał osadzenie ich w więzieniu na Zawodziu.
 Pobyt w więzieniu być może wpłynie uspokajająco na rozigrane towarzystwo, a kupcy i sprzedawcy w dzielnicy Podjasnogórskiej nareszcie odetchną swobodnie.

Schwytanie złodziei

Koral Zygmunt, zam. przy ul. Jasnogórskiej nr. 4 zameldował w policji, że w dniu 31 ub. m. o godz. 14 m. 10 do mieszkania jego weszło 2-4 osobników, w celu dokonania kradzieży, lecz przybywszy w porę jednego zatrzymał, drugi zaś zdążył zbiec przez okno.
 Zatrzymany okazał się Kozakiewicz Wacław, zam. przy ul. Starej nr. 9, zbiegłym zaś jest Bebel Wacław, zam. przy ul. św. Jana 43.

Rzuciła się do rzeki

chcąc popełnić samobójstwo.
 Wczoraj Piotrowska Walerja, lat 44, zam. przy ul. Mirowskiej 17, o godz. 16 usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się w rzece Warcie.
 Desperatkę zdołano wyratować. Po wdrożeniu rozpaczyliwego kroku nie jest znany.

Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy“ wyświetla piękny i wartościowy film p. t. „Czarne róże“, interesujący od początku do końca dzięki doskonale skonstruowanemu scenariuszowi, w którym nic się nie dzieje bez potrzeby, jedno zdarzenie ząbia się o drugie, akcja toczy się wartko. „Czarne róże“ — to fragment walki rewolucyjnej o niepodległość Finlandji z tego samego okresu, kiedy toczyły się walki o niepodległość Polski z tym samym zaborcą rosyjskim. Są więc wyraźne analogie i publiczność polska obejrzy ten ciekawy film z prawdziwym zadowoleniem. — W chaosie walki przypadek zbliża do dwoje ludzi z przeciwnych obozów: rosyjską tancerkę i powstańca fińskięgo Collina. Tragiczna miłość tych dwojga, jak czerwona nicią wiąże się poprzez akcję, w której są sceny frapujące: demonstracja młodzieży fińskiej przeciw gubernatorowi w teatrze, piękna noc świętojańska, wspaniały balet, brawurowa galopada, pościg kozaków i t. d. —

Wszystkie role świetnie grane; a czele zespołu — uroczą Liljan Harvey i jej dawny partner Willy Fritsch, a ponowne ukazanie się tej miłej pary na ekranie po powrocie Liljanki z Ameryki miłośnicy kina witają z przyemością. Powiewna Liljanka po raz pierwszy występuje w dramatycznej roli, jest też tu nie tylko czarująca tancerka, ale i szczerą artystką, sięgającą wyżyn czołowej sztuki. W. Fritsch wcielił się z ogniem w postać spiskowca. Świetny jest wykonawca roli gubernatora. W całości film nie tylko zaciękawia, ale i wzrusza. — Nad program tygodnik. (—f.)

Kronika sportowa

Propagandowy wyścig kolarzki.

Klub Ogólno-Sportowy „Victoria 1922“ zgodnie z tradycją organizuje w dniu 9 b. m. drugi doroczny wyścig propagandowy na dystansie 100 km., dostępny dla zawodników stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do wyścigu wraz z wpisem przyjmuje sekretarjat K. O. S. „Victoria“, ul. N. P. Marji 61, do dnia 7 b. m. włącznie w godzinach: od 17-ej do 18-ej m. 30.

Wiadomości z Olimpiady

Klasyfikacja po pierwszym dniu zawodów
 W pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich ukończono cztery konkurencje lekkoatletyczne i rzadno zwycięzcom w nich nagrody.
 Według otrzymanych medali za pierwsze, drugie i trzecie miejsce ustalić można nieoficjalną klasyfikację, w której znalazłyby się tylko cztery narody, a mianowicie: Finlandja, Stany Zjednoczone, Niemcy i Polska.

Nazwa państwa pkt. 1 m. 2 m. 3 m.

| | | | | |
|-----------------|---|---|---|---|
| 1) Niemcy | 9 | 2 | 1 | 1 |
| 2) Finlandja | 8 | 1 | 2 | 1 |
| 3) Stany Zjedn. | 6 | 1 | 1 | 1 |
| 4) Polska | 1 | — | — | — |

Fantastyczny rekord Stephens na 100 m. Walasiewiczówna i Kucharski w finale.

W drugim dniu lekkoatletycznych zawodów olimpijskich rozegrano dwa finały, a mianowicie w rzucie młotem i w biegu na 100 metrów.
 W rzucie młotem niespodziewane zwycięstwo odniósł zawodnik niemiecki, który zajął pierwszą dwa miejsca.

Już w pierwszych rzutach zawodnik niemiecki Blask poprawił rekord olimpijski, osiągając 55,04 mtr. i prowadząc aż do ostatniej kolejki, w której wyprzedził go jego rodak Hein poprowadzając rekord olimpijski wynikiem 56,49.

Ostateczne wyniki rzutu młotem przed stawiają się następująco: 1) Hein (Niemcy) 56,49, 2) Blask (Niemcy) 53,03, 3) Warnard (Szwecja) 54,83, 4) Koutonen (Finlandja) 51,90, 5) Rowe (Ameryka) 51,53, Favor (Ameryka) 51,03.

Zwycięstwo w rzucie młotem było już trzecim zwycięstwem niemieckiej lekkiej atletyki w pierwszych dwóch dniach igrzysk.

Jest to pierwszy wypadek tak wielkiego sukcesu niemieckiego w olimpijskich zawodach lekkoatletycznych.

W biegu na 100 mtr. rozegrano dwa półfinały. W pierwszym półfinale wygrał Owens (Ameryka) 10,4 przed Wyckoffem (Ameryka) 10,5 i Strandbergiem (Szwecja) 10,5. Drugi półfinał przyniósł również zwycięstwo murzynowi amerykańskiemu Metcalfe 10,5, 2) Osendarp (Holandia) 10,6, 3) Borchmeyer (Niemcy) 10,7. Do finału dostało się trzech zawodników amerykańskich, w tem dwóch murzynów i trzech biegaczy europejskich.

Finał oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. Owens po strzale startera wysunął się na czoło i przez cały czas prowadził. Na drugim miejscu o metr w tyle biegł Wyckoff, na trzecim Metcalfe, który po 60 mtr. mija Wyckoffa i wysuwa się na drugie miejsce. Tuż przed metą Holender Osendarp mija Wyckoffa i zdobywa tem samem brązowy medal olimpijski. Szwed Strandberg kończy daleko w tyle, kulejąc. Jak się okazało, zerwał on sobie na 80 mtr. ścięgno u prawej nogi.

Wyniki finału: Owens (Ameryka) 10,3, Metcalfe (Ameryka) 10,4, Osendarp (Holandia) 10,5, Wyckoff (Ameryka), Borchmeyer i Strandberg (Szwecja).

Półfinały paś na 100 mtr.
 Rozegrano następnie przedbiegi na 100 mtr. dla paś, w których po trzy najlepsze wchodziły do półfinału.

Walasiewiczówna startowała w trzecim przedbiegu, wygrywając go z wynikiem 12,5 przed Erman (Finlandja) 12,8, Konig (Holandia), Lee (Chiny) i Ferrou (Francja). Walasiewiczówna bie-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

SAMOLOTY FRANCUSKIE DO HISPANJI.

Paryż 4.8. — Z Marsylii donoszą: Wystartowała do Hiszpanji eskadra samolotów francuskich. Aparaty w liczbie 5 były zaopatrzone w hiszpańskie znaki rozpoznawcze.

W OBŁĘŻYNYM MADRYCIE.

Madryt 4.8. — W Madrycie pomimo bliskiego sąsiedztwa wojsk powstańczych panuje spokój. Dziś praca we wszystkich fabrykach madryckich trwa.

CZŁONEK RZĄDU FRANCJI ZA INTERWENCJĄ.

Paryż 4.8. — Podsekretarz stanu prezydium rady ministrów Dormoy wygłosił w miejscowości Carmaux (departament Tarn) przemówienie, w którym wypowiedział się za interwen-

cją Francji w sprawy hiszpańskie. Ponieważ powstańcy otrzymują broń i amunicję z zagranicy rząd francuski winien nieść pomoc prawowitemu rządowi hiszpańskiemu.

Tragiczny wypadek NA OLIMPIADZIE.

Berlin, 4.8. — Na lotnisku w Staken spadł szybowiec, pilotowany przez szefa olimpijskiej drużyny szybowcowej Austrii Ignacego Steinhöbna. Piłot odbywał lot ćwiczebny przed mającymi się dziś odbyć w ramach Olimpiady lotami pokazowymi szybowców. Steinhöbn zabił się na miejscu.

WŁAMYWACZ W KOŚCIELE.

Kraków 4.8. — W Skawinie pod Krakowem włamał się nieznany narazie sprawca do miejscowego kościoła parafjalnego, gdzie skradł szereg cennych wotów z ołtarza Matki Boskiej.

Wznowienie walki w Abisynji

MIMO ZAPRZECZEN WŁOSKICH.

Paryż, 4.8. — Według wiadomości o trzymanych z Dżibuti, sytuacja w Abisynji ma się kształtować w sposób następujący: Pomimo zaprzeczeń ze źródeł włoskich nadchodzą dalsze wiadomości o wybuchu walki. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że szczerp Gallia, którego zdrada ułatwiła swego czasu Włochom zwycięstwo nad jeździem Aszangi, zbuntował się przeciwko panowaniu włoskiemu. Na czele wojsowników ze szczerpu Gallia miał stanąć ras Sejum, który prowadzi regularną wojnę podjazdową z wojskami włoskimi. Główne siły rasa Sejuma zaatakowały Dessie. Bitwa była niezwykle zacięta. Straty po obu stronach mają wynosić przeszło 7.000 ludzi. Po krwawych walkach Dessie wpadło w ręce powstańców.

Wiadomość ta została kategorięcznie zdementowana przez koła włoskie, lecz mimo to wersje te utrzymują się nadal. Według innych pogłosek kursujących w Dżibuti walki toczą się obecnie dookoła Addis Abeby. Sytuacja oddziałów włos-

kich ma być trudna ponieważ wobec pory deszczowej nie mogą one zastosować tanków oraz broni lotniczej.

Z innych źródeł donoszą, że w ciągu ub. tygodnia Abisyńczycy zniszczyli 60 samochodów ciężarowych włoskich i wycięli 200 dubatów włoskich. Wojska włoskie z Modjio powstrzymały atak na łuje kolonjową. Zacięka ołczywa na Addis Abebę rozpoczęła się w dniu świętego Jerzego, a poprzedziła ją przedostanie się na przedmieścia Addis Abeby wielu uzbrojonych Abisyńczyków.

Addis Abeba była atakowana z 3-ech stron. Bitwa trwała przeszło 36 godzin od 28 do 29 lipca. Strzelanina i bombardowanie trwały jeszcze po odparciu bezpośredniego ataku na miasto. Cały garizon brał udział w walce. Z Dire Dau przybyli na pomoc samoloty trójślinikowe. Abisyńczycy stracili jeden z tych samolotów. Ofensywa została odparta, ale fak sądzić w Port Saidzie, położenie w Addis Abebie nie jest pewne.

gła dość swobodnie, pod koniec zwiększyła tempo i wygrała łatwo. Nie robiła ona jednak specjalnie rekordowego wrażenia. W drugim przedbiegu startowała Amerykanka Stephens, która osiągnęła wynik lepszy od rekordu światowego 11,4, bijąc Dolson (Kanada) 12,3 i Neumann (Austria).

Po godzinnej przerwie rozegrano półfinały w biegu na 100 mtr. W pierwszym półfinale wygrała niezwykle łatwo Stephens w czasie 11,5 przed Krauss (Niemcy) 11,9, Albus (Niemcy) 12,2, Hiseock (Anglia), Mauger (Kanada) i Vancare (Austria).

W drugim przedbiegu zwycięstwo odnosi Dollinger (Niemcy) 12, przed Walasiewiczówną 12, Rogers (U. S. A.) 12,1, Burke (Anglia), Dolson (Kanada), Esmann (Finlandja).

Do finału doszły zatem trzy zawodniczki niemieckie, dwie amerykańskie i nasza Walasiewiczówna.

Walasiewiczówna w międzybiegu wyszła ze startu dość ciężko i biegła początkowo nawet czwartą. Na ostatnich 30-tu metrach Walasiewiczówna zbliżyła się do czoła, jednak nie mogła minąć Niemki. Szanse Walasiewiczówny na zwycięstwo w finale wydają się bardzo małe.

Stephens biegnie od niej niewątpliwie lepiej, jest pewniejsza, na startcie, ma większą swobodę w szybkości. Pokonała ona Krauss o pełne 3 mtr., co Walasiewiczówny się nie udało. Nado Walasiewiczówną nie znajdując się w najlepszej kondycji. Przed dwoma dniami skarżyła się na nadwyżnienie ścięgna podczas treningu.

Międzybiegi na 800 mtr.

Rozegrano w poniedziałek także trzy niezwykle ciekawe i ciężkie międzybiegi na 800 mtr.

W pierwszym z nich startował Kucharski, który spisał się doskonale, zajmując z łatwością drugie miejsce, podczas, gdy trzech pierwszych z każdego międzybiegu wchodziło do finału. O drugie miejsce stacza zacięta walkę kilku zawodników. Początkowo wysuwa się Bessecker (Niemcy), ale Kucharski wnet odbiera mu drugie miejsce i nie oglądając się na resztę lekko dobiega do mety. Anderson był tutaj najgroźniejszy i zdołał przysięść na trzecim miejscu.

Wyniki i międzybiegu były następują-

ce: 1) Woodruff (USA) 1:52,7, 2) Kucharski (Polska) 1:54,7, 3) Anderson (Argentyna) 1:54,8, 4) Szabo (Węgry) 1:55,1, 5) Dessecker (Niemcy) 1:55,3, 6) Eisenberger (Austria) 1:56,2, 7) Handley (Anglia), 8) Boot (N. Zelandja).

Do finału zakwalifikowali się trzej zawodnicy amerykańscy, Kucharski, Kanadyjczyk, Argentynczyk, Australczyk, Anglik i Włoch.

Szansę Kucharskiego na pierwsze miejsce są oczywiście niewielkie, ale stwierdzić należy, że Kucharski jest w znacznie lepszej formie, niż na wojsnę.

Bieg z przeszkodami na 3 km.

Bezpośrednio potem rozegrano przedbiegi na 3 km. z przeszkodami. Zawody te wzbudzały dużo wesołości w widowni, ze względu na urozmaicoone przeszkody, z których najciekawszą był rów z wodą 4 mtr. Zławszcza w końcowych rundach, gdy zawodnicy byli już zmęczeni, wszyscy niemal wpadali do wody, co wywoływało radość wśród widzów. — W pierwszym przedbiegu wygrał Niemiec Dompert 9:27,2, 2) Matilainen (Finl.), 3) Wiktołs (Lotwa), 4) Dawson (USA).

W drugim przedbiegu: 1) Iso-Hollo (Finl.) 9:34, 2) Manning (USA) 9:34,8, 3) Heyn (Niemcy) 9:41,2, 4) Holmquist (Szwecja).

DAM OBIADY
 za pożywienie 200.— zł.
 Oferty do Sklepu „Gofca“ pod „Nr. 2477“

NINIEJSZEM
 oświadczam, że prawda jest, że Siedziowski Wacław i żona jego go-gożona i znowu mojej zabójstwem albo porażeniem co stwierdzić mogą świadkowie. Leon Oberstulski, św. Barbary 70.

OSTRZEGA SIĘ
 przed nabyciem woski z wystawienia Aleksandra Krakowiackiego na sumę 600 zł. w odliczeniach po 60 i 90, 2 po 50 i 2 po 30 zł. na adres: Henny Marda

UNIEWIADOMIENIE
 zgubił kwit reperacyjny Nr. 011277 firmy Singer Sewing Machinery Company. 2475

POKÓJ
 z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Sułkowskiego nr. 13/15, u gospodarza. 2476

4 POKOJE z KUCHNIĄ
 dwa pokoje z łazienką, i garaż zaraz do wynajęcia, ul. Kłobuckiego 3.

POTRZEBNA
 zdolna pracownica. — Tamie potrzebny uczeń i uczennica po ukończeniu nauki, stała pracownica. Pralnia „Jadwiga“, ul. Katedralna nr. 4. 2172

SZUKA
 ze znajomością dobrego gotowania — pracownica, uczennica, potrzebna zaraz. Zgłaszać się Adm. „Gofca“, ul. Aleja 52. 2174

Z KRAJU

(—) **O oddzieleniu Orłowa - Kapielska od Gdyni - Portu.** Zdrowsko Gdynia - Orłowo wszczęło już starania o przyznanie mu charakteru użyteczności publicznej. Najważniejszą kwestią było najkorzystniejsze rozwiązanie oddzielenia Gdyni jako miasta portowego od kapielska nadmorskiego w Orłowie, Gdynia bowiem jako port — według opinii sfer uzdrowskich — nie może wejść w skład uzdrowskich nadmorskich. Obecnie granica obszaru uzdrowskiego na terytorium Orłowa, jako kapielska nadmorskiego, zostały już zaprojektowane.

Przygotowany został również projekt statutu kapielska Gdynia - Orłowo, który wniesiono już do ministerstwa opieki społecznej dla rozpatrzenia i zatwierdzenia.

(—) **Budowa kolejki wąskotorowej nad Narocz.** W dniach najbliższych rozpoczęta zostanie budowa kolejki wąskotorowej od stacji Kobylnik do Narocz na dystansie 4 km., dzięki czemu najpiękniejsze i największe jezioro polskie Narocz udostępni będzie dla masowego ruchu turystycznego.

Budowa prowadzona będzie przez ministerstwo komunikacji przy pomocy Funduszu Pracy, który przydzielił drzy junałków. Na cele budowy kolejki Liga Popierania Turystyki wyasygnowała 20.000 zł. Roboty powinny być za kończenia jeszcze w bieżącym sezonie, dzięki czemu jedna z najbardziej malowniczych okolic uzyska bezpośrednio połączenie z Wilnem i z resztą kraju.

(—) **Stare banknoty niemieckie kupiła wdowa jako dolary.** Z Katowic donoszą: Na zarządzenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach zo stał osadzony w więzieniu śledczym sprytni oszuści Marcin Szwałoch, Eryk Wajda i Jan Janekki, którzy oszukali wdowę Porschkową z Katowic na przeszło 1.400 zł. Jak ustalono w czasie śledztwa oszuści dowiedzieli się w jakis sposób, że Porschkowa jest w posiadaniu pożyczki budowlanej. Zjawili się więc w jej mieszkaniu, gdzie pokazali jej kopertę i zawiadomili ją, że na jej obli gacji padła większa wygrana jednak im musi zapłacić na koszt manipulacyjnie 250 zł.

Gdy Porschkowa wręczyła oszustom żadaną sumę, spostrzegł oni, że ma ona większą gotówkę i dlatego postanowili oni podstępem wyłudzić od niej wszystkie oszczędności. Zaproponowali jej więc, by oszczędności swe ulokowała w dolarach. Porschkowa kupowała od

oszustów rzekomo dolary, a gdy oszustom wyplaciła przeszło tysiąc złotych przekonała się, że za drogie pieniądze kupiła stare, wycofane dawno z obiegu niemieckie banknoty tysiąc-markowe. Wówczas Porschkowa zawiadomiła po licję, która ujęła oszustów i odstawiła ich do dyspozycji władz sądowych.

Skandaliczny proces o nadużycia kolejowe

Stanisławów. — Przed trybunałem karnym sądu okręgowego toczył się skandaliczny proces urzędników kolejowych, oskarżonych o nadużycie władzy urzędowej z chęci ryzyka. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Domański, adiunkt PKP., Józef Gawliński, magazynier kolejowy, Adam Hejassy, starszy strażnik celny, oraz Wasyl Szerbaniuk i Iwan Moczerniak, właściciele dużych polonin w powiecie nadworniańskim, wszyscy z Woroniemi. Wymienionych oskarża Prokuratura o to, że w sierpniu ub. r. skradli z magazynów PKP. na stacji Woronienska 294 skór baranich, które skolei nabyli Szerbaniuk i Moczerniak.

Szczegóły tego procesu przedstawiają się następująco: Firma S. Weiser w Czortkowie sprowadziła w ub. roku z zagranicy większą partję skór baranich. — Transport tych skór umieszczono w magazynach stacji Woronienska, celem podania rewizji celnej.

W kilka dni później firma Weiser odebrałszy towar, stwierdziła brak 294 skórek i wniosła reklamację. Wdrożone dochodzenia pozostały początkowo bez

rezultatu, aż pewnego dnia zgłosił się na miejscowym posterunku P. P. urzędnik stacyjny Zygmunt Nebelski, który złożył rewelacyjne zeznania. Mianowicie zeznał, że pewnej nocy podsłyszal rozmowę Domańskiego z Gawlińskim, którzy zma wiali się, celem urzędzenia wspólnej wyprawy do magazynu. Wówczas począł on obu śledzić, a ponieważ nocy tej panowała burza, Nebelski w świetle błyskawic zauważył, jak Gawliński kilkakrotnie wychodził z magazynu, niosąc worek, z którym zbiegł w kierunku swego mieszkania, gdzie oczekiwał go Olejassy. Na podstawie tych zeznań wszczęto dochodzenia przeciw Domańskiemu, Gawlińskiemu i Olejassemu i okazało się, że Gawliński otrzymał 28 skór, Domański 30, a Olejassy 60.

Na rozprawie Gawliński przyznał się częściowo do winy i zeznał, że krytycznego wieczoru wrócił do domu pijany i ubożył się w ubranio do snu, a w kilka chwil później przybył doń jakiś mężczyzna i kazał mu pójść za sobą do magazynu, gdzie zastał Domańskiego i Olejassego, obecnie jednak nie przypomina sobie, co się wtedy działo.

Równie sensacyjne wypadki zeznania Szerbaniuka, który przyznał się do nabycia skór skradzionych na szkodę Weisera, podając, że kupił je u koronnego świadka oskarżenia Nebelskiego. Celem przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów, rozprawę przerwano do 10 sierpnia.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego
w Czesochowie, Aleja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Nagły wyjazd p. Parylewicza do Warszawy

PO WIZYCIE PROKURATORA I SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO W JEGO MIESZKANIU W KRAKOWIE.

W Krakowie rozeszły się pogłoski, że obronę Wandy Parylewiczowej miał by się podjąć adw. Szurlej z Warszawy, obrońcy Fleischerowej adw. Arnold a obrońcy Holländra adw. J. Bader. W sferach prawniczych utrzymują, że pogłoski te są przedwczesne, albowiem afera zatacza coraz szersze kręgi i dlatego nie wyszła jeszcze ze stanu „pięściastkowego” śledztwa, przy którym obrońcy oskarżonych — nie mogą brać udziału. Pisze o tem krakowski „L. K. C.”:

„Sędzia dr. Korusiewicz opuścił szpital wojskowy w Krakowie, gdzie się leczył, dopiero spoczątkiem b. tygodnia i odrazu rozpoczął prace śledcze doty-

czące działalności Parylewiczowej.

Wstępne dochodzenia, których wynik trzymany jest narazie w ścisłej tajemnicy, dały podobno materiał, zakreślający znacznie szersze kręgi śledztwa aniżeli się spodziewano i przypuszczano.”

W całej aferze, obfitującej w coraz to większe sensacje wybuchła nowa bomba. Oto jak komunikujemy onegdaj popołudniu do domu przy ul. Sarego 24 w Krakowie, do mieszkania niedawno dymisjonowanego męża Wandy Parylewiczowej, b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie Parylewicza, — przy był prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Garbański i sędzia śled-

czy dr. Korusiewicz.

Suchy ten temat komunikat prasowy głosi dalej, że:

„Zarówno charakter jak i wyniki trwającego kilka godzin pobytu przed stawicielej prokuratury i sądownictwa na ul. Sarego nie są bliżej znane. Faktem jest natomiast, że p. Parylewicz o puścił już definitywnie zajmowane w Krakowie mieszkanie i przeniósł się wraz z meblami do Warszawy, gdzie zamieszkał u swego zięcia.”

Opinia zadaje sobie pytanie, jak ma związek wizyta prokuratora i sędziego śledczego u p. Parylewicza z nagłym je go wyjazdem z Krakowa do Warszawy. Przecież chyba nie jest to ucieczka, a „wizyta” nie była rewizją... Czy sędzia Korusiewicz przesłuchiwał p. Parylewicza, czy też doradził mu bądź też polecił wyjazd z Krakowa i dlatego Zdałoby się, że obecność p. Parylewicza w Krakowie jest wprost niezbędna, albowiem przecież nie ulega wątpli wości, iż zeznania jego w sprawie przestępstw żony mogą mieć decydujące znaczenie, z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że długoletni prezes apelacji krakowskiej miał b. rozgałęzionie stosunki w sądownictwie krakowskim i prawdopodobnie kolosalny wpływ na to sądownictwo i może dlatego wyjechał... Nagły wyjazd p. Parylewicza z Krakowa do Warszawy jest niemięjszą sensacją, niż miesiąc temu jego dymisja i aresztowanie jego żony.

Ze cała sprawa ma zasadnicze znaczenie również p. L. O. w artykule „Czasu” p. t. „Niezawisłość sądu”.

„Przed kilku tygodniami, gdy nowy minister sprawiedliwości zwrócił się do sędziów z wezwaniem, by sprawy rozstrzygał z zupełną bezstronnością i nie licząc się z żadnymi względami ubocznymi, przyjęliśmy ten apel z wielkim uznaniem dla energii i dobrej woli min Grabowskiego, który szczerze pragnie utrzymać powagę sądów i wiarę społeczeństwa w sądownictwo, ale apel musiał być potrzebny, skoro p. minister uznał za potrzebne przypominać sądom rzeczy, które w każdym sądzie same przez się powinny się rozumieć.”

W zakończeniu p. L. O. pisze: „...przed ministrem Grabowskim stoj zadanie w obecnej chwili cięższe i donioślejsze, niż przed jakimkolwiek innym ministrem, i wierzymy że minister Grabowski temu zadaniu sprosta.

Jeśli się zajrzy za kulisy afery, to rze czywiście min. Grabowski ma bardzo trudne zadanie.

WALERJA ZURAWSKA.

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Ołtarzewski spojrzal na niego z wdzięcznością i odszedł.

Rolski patrzył za nim i coś chlpało mu duszy.

— Pożegnacie się „stary” idzie — myślał i chcąc odegnąć ogarniające go wzruszenie, wymyślał kręcącego się po peronie młodego żydka:

— Czego tu, bilet masz?... już po pociągu, na poczekalni, nie swędać się...

— Uj, panie naczelniku, ja tylko chciałem wiedzieć...

— Nic nie potrzebujesz wiedzieć.

— Ja sze chciałem pitać!

— Idź pan do diabła, tu bez biletu chodźcie nie wolno.

— A gdzie ja mam iść, jak ja muszę — bronił się płaczkliwie — ja nietutejszy.

— Woźniak — krzyknął Rolski na robotnika, zrób z nim porządek, niech mi tu nie łazi.

Cicha, płaczkliwa opowieść żydka wprawiła w humor Woźniaka, bō zaczął się śmiać i wskazał mu miejsce bardzo osobistej natury.

Ołtarzewski szedł wolno ścieżką, biegnącą wzdłuż toru. Obejmował swym dalekowskim wzrokiem zarówno długie, wązkie, sztywne pasma szyn.

Szedł, przystając co chwile. Na zwrotnicach stukał laską w wydłużoną a ścięta szpiczasto w kształcie igły szynę, badał z uwagą, czy ściśle przylega do oponicy, oglądał długo latarnie rozrzucone symetrycznie po torze.

Nagle dobiegł jego uszu ostry grzyt podnoszący się sygnał. Obejrzał się. Ramię semaforu wyciągnięte sztywnie, wskazywało, że zelazna ścieżka jest bezpieczna dla biegnącego po niej pociągu.

— Nieparzysty jakiś idzie — szepnął do siebie i zszedł na ścieżkę.

Przystanął jeszcze przed zelaznym kompensatorem, przypatrując mu się z uwagą, jakby go po raz pierwszy oglądał.

Powoli wszedł do budki zwrotniczej.

Zwrotniczy, wysoki, ogorzały mężczyzna, powstał z ławki na widok zawiadowcy, skłonił się z szacunkiem.

Ołtarzewski obejrzał klucze zwrotnicze, wazył jeden po drugim w rękę, później ułkwał zamyślonie spojrenie w skrawek nieba, zagładający przez małe, zastawione loniczkami okienko.

Dzwonek telefonu zaalarmował.

Zwrotniczy ujął słuchawkę. Na drugi tor! — padł rozkaz.

Za chwilę przewalił się ciężki, zasmolony, maladowany węglem pociąg.

— Podajcie książkę — zwrócił się Ołtarzewski do zwrotniczego.

Odnótował coś długo.

— Na urlop idziecie za cztery dni, Sekula będzie was zastępował. — rzekł po chwili.

— Na długo dali panie naczelniku?

— Na dwa tygodnie!

— Dobre i to — rzekł zwrotniczy i ogorzyła jego twarz rozjaśnioną zadowoleniem.

— Sprawy macie jakie? żecie się tak dobijali urlopu?

— Syna żenie, trzebaby do rejenta odpaść trochę gruntu.

— Dużo macie?

— Dwanaście mórg ornej, trochę łąki i lasu kawatek...

— Bogacz wobec mnie — pomyślał Ołtarzewski i wyszedł, pożegnawszy go przyjaznym skłonieniem głowy.

Pachniało nadobrze wiosną. Nabramiały paki kasztanów lada dzień zapowiadają swój puszysty seledynowy krzyk. Przydrożne w małym licha ogrodzonym ogródku bezlistna jeszcze wśnia płonęła już białą kwiatów, a leżące poza pieszczytym brzegiem rzeki łąki przelkane były gęsto żółtym kaczeńcem. Na skarpach, posród

traw uśmiechały się błodoróżowe stokrocie. Nadechał drzyna Stawski. Szybkim ruchem rąk wydał rozkaz. Robotnicy zatrzymali gwałtownie, reszta warkotu rozpląnęła się w powietrzu.

— Dokąd panie zawiadowco — zawołał uprzejmie, może na drugi posterunek, to podwieziemy!

— Owszem — zdecydował się szybko Ołtarzewski i zajął miejsce na drewnianej wazkiej ławeczce.

Stawski dał znak. Robotnicy pochylili się rytmicznie. Drzyna drgnęła i potoczyła się szybko. Owionął ich ostry, przeciągły wiatr. Trudno było mówić, gdyż prąd powietrza wiał zał wyrazy z powrotem do ust.

Stawski tylko laską wskazał górę nagromadzonych podkładów, a dalej przyzmy drobno tuczonoego kamienia.

— Widzi pan, co roboty, a ludzi brak, nie mogę sobie poradzić rzucić rozdrągnym przez wiatr glosem.

Ołtarzewski pokiwiał głową i wyraził miłą zrozumieniem i współczuciem.

Dojechali. Ołtarzewski zsiadł i podziękował Stawskiemu uściskiem ręki.

Stawski serdecznie odwzajemnił uścisk, rzucił oficjalne — dowiedzenia. — Spieszno mu było na linje. Drzyna pognała dalej...

Ołtarzewski stał i czekał, dopóki nie zniknęła mu na zakręcie szyn, ale nie wszedł do budki. Naraz odbiegła go ochota i wolno z rozmysłem zawrócił ku stacji. Stałap po podkładach, wyczuwając dębowa ich twardość i drżenie szyn, przeczuwających daleko jeszcze biegnący pociąg.

W mózgu wołało mu: — Zmęczony jesteś, już stary, zmęczony! Zmęczony jesteś! Jęczały zgrzyliwie wnosząc się do góry ramiona semaforów. Zmęczony jesteś! — biegło po czujnych lekko naprężonych drutach telegrafu.

Zmęczony jesteś! zszeptał przykucnięta na torze białe - czarne latarnie.

— Tak, zmęczony jestem — szepnął sam do siebie — i przystanął, jakby się

dziwiąc temu — sześćdziesiąt dwa przeszło — odpowiedział głośno. — A więc i czas!...

Gdy wszedł do kancelarii, spotkał żywcze wizerzenie Rolskiego.

— Oddział dzwonił panie zawiadowco!

Ołtarzewski patrzył na niego nierozbudzonym z myśli oczyma.

Naraz otrząsnął się: — No tak, przecież urzęduję jeszcze, prawda! — podszedł do aparatu i ujął słuchawkę.

Stefa Zielińska załaskała do ciotki, mieszkającej w małym, zapadłym pomiędzy lasy, torfowiska i łąki miasteczku. Dziwił się rodzice tej nagłej gheci, ale Stefa była tak kapryśna, coraz coś nowego strzelało do tej ślicznej, czarnowłosej główki.

Jankowska była olśniona swym gościem; wyczuwała ją też i wyciskała d. u. g. a chwilę, nie dając gościowi przyjść do słowa.

Stefa śmiała się z tych czułości czarnej mi pieściwami, jak akasmit oczyma, rozchylając dwa małe listki czerwonych ust i błyskając ostrymi ząbkami.

— Jak obrazek, jak obrazek — powtarzała raz po raz Jankowska, patrząc na różową buzię siostrzenicy.

Naraz klasnęła w ręce: „Boże, tyś głodna, a ja cie zachwytem karmić!”

I pomimo protestu Stefy zaczęła się krzątać koło kredensu, wymijając rozmaite smakołyki.

— Stefuniu, lubisz kurczatko na zimno?

— Ależ wszystko, ciociu!

— A do szynki możeby grzybków parę?

— Owszem, ciociu, lubię kwaśne rzeczy!

— O to źle, mozesz ty anemiczna — zaniepokoiła się Jankowska.

— Gdzież tam, ciociu, okaz zdrowia ze mnie.

— Mam placek ze serem, lubisz kochać?

— Przeadam ciociu!

Co mówi senator Róg

O POWROĆ W. WITOSA, REFORMIE ROLNEJ I ORDYNACJI WYBORCZEJ

P. premier Sławow Składkowski przyjął w ub. środę sen. Roga. Wiadomość o tem wywołała znaczne zainteresowanie w sferach politycznych, jak wiadomo bowiem sen. Róg był wicemarszałkiem Sejmu, prezesem klubu parlamentarnego „Wyzwolenie”, a potem w czwartym sejmie pięciokrotnie jednomyślnie wybierano go na prezesa „Zjednoczonego Klubu Ludowego”.

W obecnym senacie w grudniu ub. r. sen. Róg zgłosił przy ustawie amnestyjnej znaną poprawkę domagającą się objęcia amnestją emigrantów politycznych z Winc. Witosem na czele.

Korespondent krakowski IKC. odbył rozmowę z sen. Rogiem, zadając na wstępie pytanie czy prawdziwymi są pogłoski, że ma on być powołany na stanowisko w rządzie?

Sen. Róg odpowiedział: „Plotki wyszane z pałca”.

— A czy może wolno zapytać, o czem mówił pan z panem premierem.

— Na to pytanie mógłby tylko pan premier odpowiedzieć. Ja powiem tyle, że przyjęcie u mnie przez pana premiera nie należy nadawać jakiegos specjalnego znaczenia politycznego. Pan premier przyjmuje codziennie dużo osób, m. in. senatorów i posłów.

— Panie senatorze, jakie jest pańskie zdanie w sprawie domagania się przez Stronnictwo Ludowe amnestji dla p. Wincentego Witosą?

— Muszę powiedzieć, że w tej sprawie dzieją się rzeczy, których nie rozumiem. Z jednej strony odywają się wołania o amnestję w imię zjednoczenia się społeczeństwa wobec poważnej sytuacji międzynarodowej itp., a jednocześnie rozszerza się odezwę z podpisem pana Witosą, wzywające do rozruchów, pełne groźb, zapowiadające zemstę itd. Nie sądzę, ażeby wydawanie i rozszerzanie tego rodzaju odezw odbywało się z wiedzy Witosą, czy kogokolwiek z odpowiedzialnych przywódców Stronnictwa Ludowego. Taką robotą nie może dąć dobrych wyników.

A jakie jest zdanie pana senatora o zjeździe w Nowosielcach?

— Był to zjazd, urządzony przy współdziałaniu władz administracyjnych, kołowych, wojskowych i kościelnych. Gdy byśmy w roku 1930 przy organizowaniu kongresu „Centrolewu” w Krakowie mieli byli współdziałanie tych władz, Kraków widziaby w swoich murach co najmniej pół miliona chłopów. Zjazd w Nowosielcach miał być uroczystością patriotyczną, miał być uczczeniem pamięci woja Pyrzy. Cześć organizatorów jednak o imięgo zapawałada, a co innego przygotowywała i znowu powiem, że taka dwukrotna robota nie może dać dobrych wyników. Tem niemniej zjazdu w Nowosielcach nie należy lekceważyć. Był to niewątpliwie pokaz chłopskiej siły, z którą się trzeba liczyć.

— Panie senatorze, czy pan wie o planach reformy rolnej, niosących jako by zagładę większej własności ziemskiej?

— Nie mi o takich planach nie wiadomo. Stronnictwo Ludowe ma w swoim programie wywłaszczenie obszarów dworskich bez odszkodowania, a nie mi wiadomo o tem, żeby rząd obecny miał wykonywać ten punkt programu Stronnictwa Ludowego.

— Czy pan senator wierzy w możliwość konsolidacji, o czem się tak dużo mówi z różnych stron?

— Wierzę w jej możliwość i uznaję konieczność konsolidacji, tylko ta praca nie może być prowadzona jako gra polityczna.

— Jeszcze jedno pytanie. Gdyby w izbach ustawodawczych zjawiał się projekt zmiany ordynacji wyborczej, oczywiście projekt reformy, czyby pan senator za nim głosował?

— Głosowałbym.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że pan premier Sławow Składkowski po senatorze Rogu nie przyjął senatora Jana Malinowskiego z dawnego „Wyzwolenia”, lecz p. Mariana Malinowskiego. (Wojtek), dawniej członka PPS.

róż naokoło świata, przyjęty był na audjencji u papieża Piusa XI.

Jak się obecnie dowiaduje po zbadaaniu sprawy w Rzymie, „stowarzyszenie „Pro ecclesia et pontifice” z St. Gallen, wspomniany Tobekin nie był przyjmowany przez Papieża ani na audjencji prywatnej ani nawet na posłuchaniu półprywatnym.

Dostawcami naszej armji będą oddat wyłącznie producenci.

Władze wojskowe wydały zarządzenie, aby zamówienia na wszelkie dostawy i roboty powierzane były bezpośrednio producentom z absolutnym wykluczeniem pośredników.

Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby władze traktowały z poszczególnymi producentami jak np. rzemieślnikami, aktualną stała się sprawa organizowania rzemieślników w spółdzielnie. W ten sposób powstałaby jednostka prawna, która mogłaby występować w imieniu rzemieślnika.

Pierwsze takie spółdzielnie rzemieślnicze utworzone w Łodzi, Brzezinach i Koninie rozwijają się pomyślnie.

Zarządzenie Min. spraw wojskowych przyniesie również korzyść rolnictwu. Znikną wreszcie pośrednicy-żydź, którzy czerpali wielkie zyski na dostawach wojskowych kosztem zubożałego rolnictwa.

Austria zakupi u nas

o 100 tys. ton węgla mniej.

W Wiedniu podpisana została dodatkowa umowa do traktatu handlowego polsko-austriackiego. Obok rozszerzenia obustronnych kontyngentów w zakresie wymiany towarów gotowych, zawiera ona też ograniczenie importu węgla polskiego, które spowoduje zmniejszenie importu o blisko 100,000 tonn rocznie.

W ten sposób Austria stworzyła sobie rezerwy dla umów kompensacyjnych z Niemcami, które za dostawy węgla z Rury i Saary gwarantują odbiór austriackiego drzewa, bydła i produktów mlecznych z krajów alpejskich.

Chłopi przygotowują się

z wielkim zapalem do manifestacji.

Warszawa. — Do Warszawy napływają z całego kraju doniesienia o przygotowaniach do manifestacji ludowych w dniu 15 sierpnia rb. Pomiedzy poszczególnymi województwami wytworzyła się pewnego rodzaju rywalizacja co do planowanych rozmiarów uroczystości.

Jak się zdaje, największe obchody sierpniowe odbędą się w tym roku w województwie krakowskim.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej budujesz naszą potęgę na morzu.

przebieg dla dorosłych, za m. fab.

KOWALSKINA

lecząca dla rany i wyprysku

BOLACH GŁOWY

Zydowskie kłamstwa

o przesłuchaniu u Ojca św.

Zydowskie pismo w Zurychu „Israe litisches Wochenblatt” ogłosiło „nie dawno, że amerykański pisarz i dzien nikarz żydowski, Eliás Tobekin, który zbierając materjały do książki pt. „Ludy pragną pokoju”, odbywa pod-

Olimpiada podbija Berlin

Ażeby zdać sobie sprawę z tego potężnego ruchu, jaki panuje w Berlinie — trzeba na chwilę stanąć na w. wąskim cypelku chodnika pod Brandenburger-Tor. Naprzeciwko idzie falanga tłum samochodów. Szosa Charlottenburska jest tak zatłoczona, że doprawdy niewiadomo wogóle jak samochody mogą poruszać się naprzód. Obróciwszy twarz w drugą stronę, widzi się potwornie zatłoczony Unter den Linden. Ten ruch przesuwający się setki i tysiące samochodów trwa przez cały dzień. Zmieniają się tylko białe-urękawiczeni policjanci, ale samochody niezmiernie idą naprzód. Do Berlina zbiegły się wozy z całego świata. Obok eleganckich „Packardów” są one po prostu „Flaty” z włoskimi numerami rejestracyjnymi. Potężne limuzyny bogaczy południowo-amerykańskich walczą o lepsze z „Mabachami” niemieckimi. Wóz z Persji nie należy do rzadkości, podobnie jak samochody portugalskie; czy te że znaczkami rejestracyjnymi Indji.

Naród wybrany i dziesięć wyższych ty sięcy Berlina stanowią niewątpliwie sportowcy. Kto tu nie jest sportowcem, niema praw do życia. Nie jest to w praktyce takie groźne, ale niemniej niespor-

popularnego teatru rewjowego „Wintergarten”. Natychmiast poznano ją i tłum, otaczający ją wokół, domagał się przez pół godziny autografów. Widać było tylko, że Stevens ma ochotę dać drapak i niespostrzeżenie uciec z sali.

Ale i zatłoczone egzotycznymi samochodami jeździe i chodniki, któremi prze wała się różnorodny tłum, i kuso ubrani tłumacze w białych pierożkach na głowie, i sprzedawcy olimpijskiej gazety w czerwonych kaskach kolonialnych, i ulice przybrane do znieczenia oczu setkami chorągwi o barwach państwowych i olimpijskich — nie dają tych wrażeń, co wieś olimpijska, czyli „Olydorf”, jak ją w krótkie nazywają. Wioska olimpijska, gdzie pomiędzy sztandarami powiewa również i chorągiew polska, leży o 25 kilometrów od Berlina. Wstęga szerokiej asfaltowej szosy prowadzącej ku Hamburgowi doprowadza nas do Döberitz, gdzie w lasku rozsiał się szeroko kremowe domki. Każdy z domków jest fundacją jednego z miast niemieckich. Tabliczka na domu numer 77, gdzie mieszka kierownictwo polskiej drużyny olimpijskiej, mówi, że miasto Brunzwick przy czyniło się do wzniesienia tej budowli. Jeżeli wśród naszej reprezentacji są smakosze, to niewątpliwie widok tabliczki Brunzwicku uraduje ich serca rzewnym wspomnieniem... smakowitej kiełbasy brunzwickiej.

Kiedy umilknie wrzawa olimpijska, kompleks budynków w liczbie ponad sto sześćdziesiąt przejdzie na własność Reichswehry. Zanim jednak na korytarzach zadunają podkute buty podchorążych — nad jasną w koloryce wioska u nosi się będzie nastroj całkowicie bez troski. Przed wieczornem zamknięciem bramy lasek rozbrzmiewa śpiewami wszystkich narodów 5 części świata. Pomiedzy kłócące się z sobą melodie wbia się buńczucznie nowe zawołanie włoskiej drużyny olimpijskiej „Adua, Adua, Adua”!

XI Olimpiada w szeregu punktach uroczystości z nią związanych szuka łączności z dawnymi igrzyskami Greków. Organizatorzy, realizując pomysły sztafety idącej poprzez sześć krajów, chcieli podkreślić ów związek, jaki zachodzi pomiedzy wszystkimi państwami na płasz czynnie sportowej. Równocześnie w wielu punktach zaakcentowano rozmaite zwyczaje, jakie panowały w starożytnej Grecji, czy Rzymie w dziedzinie igrzysk sportowych.

I tak stworzono ze słynnej Unter den Linden i szosy parku szarlottenburskiego imponujących rozmiarów Via Triumfalna. Wyciągnięte w równiutką linię sztandary tworzą szpaler przetykany czerwienią chorągwi i zielenią liści dębowych, które służą tu do ozdobienia gmachów, masztów i t. d.

Niemcy chcieli 80 tysięcy przybyszów z zagranicy pokazać nietylko imponujące zawody sportowe, rozgrywane się w sprawie potężnych stadionów i torów, ale równocześnie pokazać wszystko, cokolwiek mają ciekawego we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, artystycznego i naukowego. Zorganizowano szereg wystaw, ilustrujących zdobycze narodu niemieckiego, dalej międzynarodowy festiwal taneczny — festiwal starej muzyki niemieckiej, przedstawienia teatru olimpijskiego i t. d.

Aby zdać sobie sprawę z tego, iż Berlin jest w danej chwili centrum, do którego spływają ludzie z całego świata, trzeba gdzieś po południu wyjść na potężną arterję nowej dzielnicy miasta, na Kurfürstendamm. Wtedy w rowjowsku samochodów, w blaskach neonów, w dźwiękach języków, gdzie obok japońskiego słyszemy hiszpański, gdzie wraz z uczniami gimnazjalnymi Turcji, idą młode dziewczęta Irlandji, a estojski lekkoatleci prowadzą handel zamienny z piwłakami Costariki — zdamy sobie sprawę, że na dwa przeszło tygodnie Berlin stał się ośrodkiem uwagi i zainteresowania całego świata. Oczy i uszy pięciu części świata, kierowane obiektami reporterów, wpatrują się i wsłuchują w Berlin. Wszystkie, najbardziej nawet interesujące wypadki, zostały zostawione jako niepotrzebny bagaż poza granicami Niemiec. Tu mamy tylko atmosferę olimpijską. Mówimy i myślimy wyłącznie o sporcie. To jest więc taki specjalnego rodzaju karnawał, nieprzerwany łańcuch szaleńczych wysiłków i niemięlnie szaleńczych wzruszeń. Drzwon olimpijski zawazywał ku białym betonom „pola sportowego Rzeszy” (nazwa głównego stadionu) ludzi, którzy umiłowali sport.

Pensje pasorzytów

w oświetleniu Artura Górskiego.

Artur Górski, wybitny pisarz i intelektualista, którego „Monsalwat” wywarł wielki wpływ na całe walczące o niepodległość polskości uskarża się w czasopiśmie „Marchot” (Nr. 4) na wysokie pensje pasorzytów. Gdy 24 milionowa masa ludu wiejskiego niedojada, gdy komisje poborowe stwierdzają degenerację poborowych, wszelki nadmiar konsumcji osobistej jest — zdaniem autora „Monsalwatu” — „zwykłym chamstwem i absurdem”.

„ Tymczasem — pisze A. Górski — wśród stanowisk wszelkiego rodzaju, za leżnych od rządu bezpośrednio lub pośrednio, spotykamy pensje, wynoszące do 1.500 złotych dziennie. Bywają podobno i wyższe. O jednej z nich sztyśliśmy niedawno, dzięki prasie; stanowią ona nagrodę dla ministra sprawiedliwości za jego stanowisko, jakiego według mego zdania, popartego w swoim czasie protestem publicznym, nie można u ważyć żadną miarą za przejaw siły moralnej ze strony strażnika praw, jakim minister sprawiedliwości być winien”.

Z racznej pensji jednego z takich pasorzytów można by utrzymać 360 nau czycieli. Nadmierne pensje pochłaniają sumę od 20 — 30 milj. zł. rocznie, gdy tymczasem nie powinny wynosić więcej od 2 — 3 milj. zł. Za zaoszczędzone w ten sposób 25 milj. zł. można by w przeciągu roku zakupić 500 pełno uzbrojonych samolotów myśliwskich. „Czem były karty i prywatna osiemnastego wieku, czem były pensje obcych dworów i rozkładanie funduszy fundacyjnych, tem są dziś wysokie pensje w obliczu eposu narodowego równie absurdalne, nieopiętne i zgubne”.

Ten głos wybitnego pisarza, wskazu jącego otwarcie na zło; które toczy nasze życie państwowe, powinni znaleźć odgłos w zarządzeniach rządowych, tembardziej że domaga się tego całe społeczeństwo. Najwyższy czas, aby b. dyktarze rozpoczęli „surowe życie”, którego się tak wyraźnie domagał od ludzi obozu rządowego generalny inspektor.

Czy wiecie że...

...siła trująca cza-
du jest taka wielka
że już 0,5 proc. cza-
du w powietrzu od-
dechowym może po-
ciągnąć za sobą
śmierć.

...pokój sypialny po-
winien być tak du-
ży aby na jedną o-
sobę wypadło przy-
najmniej 30 me-
trów sześciennych
przestrzeni.

...przeciętnie doros-
ły organizm zuży-
wa na godzinę 24-30
grm. tlenu, a wydzie-
ła 40 grm. kwasu wę-
glowego i 20 grm
wody.



Z okolic Wilna. Wilkomierskie przedmieście i początek gór Ponarskich.

Ze świata

(X) **Samobójstwa w Niemczech.** Najnowsze wykazy statystyczne, ułożone według wieku, stwierdzają wzrost liczby samobójstw u mężczyzn w Niemczech. Na 10.000 ludzi przypadało w 1924 roku 3,5 proc samobójstw, u kobiet zaś 1,2 proc., w 1933 roku stosunek ten wynosił u mężczyzn 4,1 proc., u kobiet 1,7 proc. Liczba samobójstw rośnie wraz z wiekiem. W r. 1933 liczba samobójstw sięgała 3,8 proc. u mężczyzn w wieku od 15 do 30 lat (na 10.000), u kobiet w tym samym wieku — 1,6 proc. W wieku od 30 do 45 lat stosunek ten u mężczyzn wynosił 4,1 proc., u kobiet — 1,9 proc., w wieku od 45 do 60 lat u mężczyzn 7,4 proc. i u kobiet 2,7 proc., w wieku od 60 do 70 lat u mężczyzn 9,3 proc. i u kobiet 2,9 proc., w wieku od 70 do 80 lat u mężczyzn 10,8 proc. i u kobiet 3,4 proc. Cyfry te mówią o wpływie sytuacji gospodarczej i nastrojów politycznych na wzrost lub spadek liczby samobójstw.

(X) **Tragiczna śmierć wybitnego artysty - rzeźbiarza.** W tragiczny sposób zginął w tych dniach znany wiedeński artysta rzeźbiarz i medalier, profesor wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych, Antoni Rudolf Weinberger.

Artysta usiłował naprawić żaluzję w jednym z okien swego mieszkania, położonego na 4-em piętrze i w tym celu, lek-

cewając niebezpieczeństwo, stanął na parapiecie otwartego okna, stracił jednak przy tem równowagę i runął na bruk podwórza, gdzie legł z rozstrząsana na głowa. Wezwane pogotowie ratunkowe mogło już tylko stwierdzić śmierć artysty.

Jednym z ostatnich dzieł prof. Weinbergera była marmurowa płaskorzeźba do pomnika Marka Awiano w kościele wiedeńskim OO. Kapucynów.

Dla opactwa zaś w Klosterneuburg, które obchodzi w r. b. swój jubileusz,

...szybkość błyskawicy wynosi 28.500 mil na sekundę.

...nowy samochód o sile jednego konia, tak mały, że może przejść między nogami konia, został zbudowany w Anglii.

...na świecie jest przeszło 500.000 niewolników, mimo agitacji Ligi Narodów. Większość znajduje się w Abisynji i Arabii.

...ryby mogą z głodu utracić nawet do trzech czwartych ciała, a będą żyły i normalnie pływały.

...zaba może pościć cały rok.



Koza - akrobata.

wykonał talar pamiątkowy z popiersiem cesarza Leopolda.

Talar ten ma się ukazać na jesieni r.b. Wykonał też piękny portret króla Rumunii. Żył 56 lat.

Hiszpańska legja cudzoziemska

Głównym trzonem akcji powstańców w Hiszpanji jest, jak wiadomo, hiszpańska legja cudzoziemska. Stworzona na wzór francuskiej, hiszpańska legja cudzoziemska liczy 7000 żołnierzy, sformowanych w 8 batalionów, tak zwanych „Bandera“, z których każdy ma nazwę bohatera hiszpańskiego. Najbardziej znanym jest 8-my noszący nazwę „Bataljonu Krzysztofa Kolumba“. Batalion ten wstąpił się szczególnie w walkach z ryfonami. Jest jedna rzecz, która legję hiszpańską różni od cudzoziemskiej legji francuskiej. We Francji gros elementu w legji stanowią rzeczywiście cudzoziemcy. W hiszpańskiej natomiast na 7000 żołnierzy, naliczyć można zaledwie tyśiąc. Reszta składa się z rodowitych hiszpanów, których na pustynne obszary Marokka hiszpańskiego wygnała żądra przygód, pragnienie sławy, lub chęć ucieczki przed zbyt szarą, zbyt nużącą rzeczywistością. Legja hiszpańska jest wojskiem wyborowym, poddanem specjalnej dyscypliny moralnej i wojskowej. Obok batalionów legji, czyli „Banderas“, istnieją bataliony złożone z arabsów, poddane dowództwu legji ale nie

wchodzące ściśle w jej skład. Część tych pułków arabskich rzucono została ostatnio rozkazami gen. Franco na teren walk w Hiszpanji, stanowiąc obok batalionów Legji najbardziej wypróbowany element w walce.

(X) **Dosięgnął go ślepy los.** Kronika wydarzeń notuje często wypadki dziwnego zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, które sprzyjają na życie ofiary upatrzonej przez ślepy i mściwy los. Śmiemy jednak twierdzić, że takie go wypadku, o jakim ostatnio wspomina prasa amerykańska dotychczas jeszcze nie było!

Pewien murzyn, mieszkający w Tennessee, nazwiskiem James Beason w czasie sprzeczki małżeńskiej ugodzony został nożem przez swą zbyt krewką żonę. Panią Beason odstawił do więzienia. Cieżko chorego murzyna pogotowie wiozło do szpitala. Po drodze ambulans pogotowia zderzył się z takśową i został tak poważnie uszkodzony, że o dalszej drodze nie mogło być mowy. Zaalarmowano nową karetkę pogotowia, dla odtransportowania murzyna do szpitala. Kilka chwil po ruszeniu nowej karetki eksplodował motor. Biednego murzyna z trudem uratowano przed spalaniem się żywcem. Odstawiony do szpitala murzyn przeżył szczęśliwie operację. W pierwszym dniu powijściu ze szpitala wypadł pod rozpędzonego motocyklistę i zginął na miejscu. Dosięgnął go ślepy los...

Przed egzaminem.

— No, Fred, jutro stajesz do egzaminu. Czy jesteś aby przygotowany?

— Tak, wuju, na najgorsze!

To co innego!

— Tak, kobiety chętniej mówią niż słuchają.

— Nie zawsze, mój drogi!

— Czyżby?

— Gdy ktoś np. oświadcza się!

CO USLYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Sroda, 5 sierpnia.

6'30 Audycja poranna. 12'23 Muzyka lekka i Ciecuchinka. 16'15 Koncert. 17'00 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 17'20 „Na chłopskim weselu“ — suita ludowa F. Rybickiego. 17'50 Anegdoty z życia Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19'00 Pieśni Legionów. 21'00 Recital śpiewaczy Wiktorii Bregy. 22'00 Transmisje i wiadomości z XI-ej Olimpiady w Berlinie. — 22'35 Koncert muzyki polskiej. 23'00 Muzyka taneczna.

Wszystcy Kupują
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Gońca Czesłochowskiego“
Aleja 26, tel. 20-58.

KS. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ

Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznańskiej.

Wówczas siostra Immakolata zbliżyła się do niej z książeczką do nabożeństwa i zaczęła głosem przyciszonym odmawiać modlitwy, przygotowując do Św. Komunii, które chora powtarzała za nią zamierającym głosem. Zamglony wzrok konającej spoczął na srebrnym krzyżku, zawieszonym u jej szyi. Wreszcie nadziedział dziadek Marcin z Florą. Doktor Gemmon, spostrzegłszy nadchodzących, wyszedł z kuchni z Eljuszem, który rozmawiał dotąd z matką Różą. Flora była bardzo smutna, a na widok braciśzka z owianymi oczyma, wybuchnęła rozpaczliwym płaczem.

— Cicho, maleńka... uspokój się, na miłość Boską — powiedział szepem doktor. — Nie powinnaś się tak martwić, moje dziecko, ani o mamę, ani też o Eljusza. Jak tylko przestaniesz płakać, zaprowadzę cię do mamy, która pragnie cię zobaczyć. Wejdźmy do jej pokoju pocichutku, na palcach; sprawisz jej miłą niespodziankę. Ale wpiersi musisz się uspokoić, bo, gdyby mama zauważyła twoje łzy, bardzoby z tego powodu cierpiała, a może nawet... Zrozumiałaś mnie, mój skarbie? Pomyśl, że kazalec ci wezwał po to, abyś pocieszyła swoją mamę; a więc bądź odważna i nie upadaj na duchu! Prawda, że zachowasz się, jak rozsądna kobietka?

Flora nie na to nie odpowiadała; otarła łzy, które bezustannie spływały jej z oczu i przytuliła się do braciśzka.

Z wzięcia na plebanji rozległo się powolne, miarowe bicie dzwonów. Dzieci struchlały i pobłady, a przerażona Flora patrzyła na doktora, który odkrył głowę.

— Co to znaczy, doktorze? — zapytał Eljusz.

— Nic złego, moje dzieci... Książd przychodzi z Wiatykiem do chorej.

— Może to do naszej mamy? — spytała Flora płacząc.

— Tak, do mamy, ponieważ... ona sama sobie tego życzyła...

— Ach, doktorze!... Mama jest więc umierająca! — krzyknęły zrozpaczone dzieci, usiłując się wyrwać z jego rąk.

— Ależ nie, co znowu, ukochane moje maleństwa! Św. Sakramentów udziela się nietylko umierającym...

A teraz żwawo, chodźmy do pobliskiego lasku, skąd będziemy się mogli przyglądać procesji i przejściu Pana Jezusa... Później i my przyłączymy się do grona wiernych...

— A gdyby tymczasem nasza mama umarła? — sprzeciwiła się dziewczynka. — Ach, doktorze, zaprowadź nas do niej, abyśmy mogli choć raz jeszcze ją zobaczyć.

— Przyrzekłem wam już, że do niej pójdziemy, ale jeszcze nie teraz. Wasza obecność zanadto by ją wzruszyła, a jej potrzebny jest teraz spokój i skupienie się w sobie... A więc chodźmy do lasku, gdzie znajduje się statua Matki Boskiej Opatrnościowej... Pomodlimy się do Niej i poprosimy ją o udzielenie swej łaski waszej mamie. Potem, daję wam na to słowo honoru, zaprowadzę was do mamy i pozostaniecie przy niej na zawsze.

Uspokojone obietnicą dzieci postępowali spokojnie za doktorem, który kroczył naprzód, zadowolony, że znalazł skuteczny środek dla zaostrzenia chorej silnego, a może nawet zabójczego wrzucenia. Gdy znaleźli się przed obrazem Matki Boskiej, dzieci ukłękły i zaczęły się modlić. Natchnione postacie modlących się dzieci podobne były do małych aniołków.

Nagle gdzieś w oddali rozległ się dźwięk dzwonka, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich, wyżsi wzrostem, unosili w górę mosiężne latarnie, które w promieniach zachodzącego słońca błyszczały, jak złote. Za nimi szły kobiety i rybacy, którzy, ustawieni w dwa długie szeregi, eskortowali Pana Jezusa, Króla Wszczęwów, na skrzydłach wietrzyka nadpływały przyciszone głosy modlących się; procesja nadejgała coraz bliżej. Już na zakręcie drogi ukazał się chłopcy, niosący świece woskowe w rękach. Cztery z nich